Cena 1,50 zł

# ZIEMIA POMORSKA

Rok I — Bydgoszcz, niedziela 9 września 1945 — Nr 153

## Zwycięstwo rozsądku

Umieszczoną obok deklarację dowództwa Armii Krajowej, Polak, pragnący spokojnego rozwoju naszego państwa powita z radością. W deklaracji tej bowiem dostrzeże zwycięstwo rozumu nad uprzedzeniem, logiki nad zacietrzewieniem, poczucia zbiorowej odpowiedzialności za kraj — nad sobiepaństwem.

Nigdy chyba Polska nie wymagała takiego skupienia sił narodu, jak obecnie. I nigdy chyba walka między poszczególnymi odłamami połeczeństwa nie godziła tak głęboko w dobro kraju, jak za dni naszych.

Gdy obywatel, biorący aktywny udział w odbudowie naszej państwowości, toczy szczerą rozmowę z bezczynnym obserwatorem jego pracy, słyszy stale z jego ust jeden i ten sam zarzut: urzędy nie wszędzie pracują jak należy, bezpieczeństwo w kraju wymaga naprawy, ciężar obowiązków obywatelskich nie zawsze jest rozłożony sprawiedliwie, ludzie kierujący poszczególnymi instytucjami nie zawsze stoją na wysokości zadania.

Czy człowiek usprawiedliwiający swą bierność tymi spostrzeżeniami sądzi, że ci, którzy mimo wszystko spełniają obywatelską powinność — nie widzą tego? Widzą oni to dobrze; widzą może nawet znacznie więcej. Ale czy dlatego, że świadomi są braków, mają również opuścić ręce i czekać? Na co? Na konflikty między Sprzymierzonymi? Na nową wojnę? Na powrót do władzy grabarzy naszej wolności?

W nową wojnę nie wierzymy i jesteśmy szczęśliwi, że możliwości jej wybuchu nie wykraczają poza zbożne życzenia naszych przedwrześniowych bankrutów. Co by dał Polsce powrót z emigracji pana Raczkiewicza z otoczeniem, wiemy dokładnie. W najlepszym wypadku meksykańskie stosunki w kraju; w gorszym — wojnę domową.

Naród nie chce ani jednego, ani drugiego. Zaś ludzie reprezentujący naród z tytułu otrzymanego odeń zaufania, odżegnywują się od obu podobnych ewentualności. Gdyż świadomi są straszliwych niebezpieczeństw, przed jakimi Polska musiałaby wtedy stanąć.

Od zarania naszej trzeciej niepodległości wytworzyły się w Polsce właściwie trzy obozy: pierwszy stał na uboczu, obserwował, zbierał wiadomości, mącił i krytykował; drugi trwał w lesie i przygotowywał tam kłody, rzucane potem pod koła toczącego się z wysiłkiem wozu państwowego; trzeci skupił siły demokracji i opracowawszy wspólny program działania, zaczął tworzyć nową polską rzeczywistość na nowych społecznych podstawach.

Ma też wszelką podstawę uznać swój wkład, włożony w nasze odrodzenie, za podyktowany nakazem patriotyzmu. I może czekać ze spokojem na głos badacza współczesnej naszej rzeczywistości. Rozpocząwszy bowiem pracę przed rokiem w trwającym jeszcze wtedy zamęcie politycznym i wojennym w Europie, dziś prowadzi ją w atmosferze wyraźnie nakreślonych naszych zadań narodowych i rozległych koncepcyj na przyszłość.

Nie zawsze zdołał sprostać postawionemu sobie zadaniu i nie wszędzie to co robił — zrobił dobrze. Ale nie szczędził na to ani swej dobrej woli, ani rzetelnego trudu.

Nie czas wydawać sądy o tym, co jest jeszcze w trakcie tworzenia. Przyjdzie na to odpowiedniejsza chwila. Ale już dziś można powiedzieć, że jeśli Polska nie tonie w kompletnym chosie, jeśli jej inteligencja nie ginie z nędzy, i jeśli przyszłość Ojczyzny wyłania się z za horyzontu jako pełna wspaniałych zapowiedzi — zasługa to ludzi, którzy wbrew opinii swych antagonistów, wbrew wszystkim przeciwnościom, a niekiedy i wbrew prawdopodobieństwu — stanęli do odbudowy państwa polskiego i przywracania wolności narodowi.

Deklaracja dowództwa Armii Krajowej daje nam sposobność skonstatowania, że dziś nawet nasi przeciwnicy uznają tę prawdę. Nie będziemy z tej okazji korzystali, by chełpić się nowymi politycznymi sukcesami. Zwycięstwo takiej tezy nie jest dla nas ważne. Ważny jest dla nas fakt, że Polska również w życiu wewnętrznym wraca wreszcie do stanu pokoju. Że będzie nas teraz więcej w pracy na roli, w fabryce, w biurze i przy kielni. I że znacznie szybciej będziemy obecnie podnosić z upadku największy skarb wszystkich Polaków: nasz kraj rodzinny.

Stańmy więc obecnie razem do tej pracy: w zgodzie, w zaufaniu do siebie i w postanowieniu rzetelnego spełniania obywatelskiego obowiązku. I wykonujmy ten obowiązek tak, by historia, która zapisuje z dnia na dzień dzieła narodu, nie oskarżyła nas za nie przed potomnością.

*Stanisław Ziemak*

# Armia Krajowa wychodzi z konspiracji

### Deklaracja delegata sił zbrojnych obszaru centralnego AK

WARSZAWA, (Polpress). Rozwój stosunków międzynarodowych między mocarstwami urządzającymi świat powojenny, musiał w konsekwencji doprowadzić do likwidacji dyspozycyjnego ośrodka politycznego rządu polskiego w Londynie oraz przejęcia władzy przez utworzony w kraju Rząd Jedności Narodowej, który jest jedynym i faktycznym organem wykonawczym narodu polskiego. Podziemna Rada Jedności Narodowej uchwałą z dnia 1. 7. 1945 rozwiązała się, dając stronnictwom politycznym możność przejścia na drogę jawnej współpracy z Rządem Jedności Narodowej, rozkazem zaś z dnia 6. 8. 1945 delegat głównych sił zbrojnych na kraj zarządził likwidację pracy i więzi organizacyjnych delegatury, pozostawiając wolną rękę w unormowaniu swego stosunku do obecnej rzeczywistości w Polsce każdemu poszczególnemu oficerowi i szeregowemu. Zarządzenie o rozwiązaniu konspiracyjnych oddziałów delegatury słuszne ze względu na dobro państwa, które w chwili obecnej wymaga przede wszystkim ładu i spokoju wewnętrznego dla podołania ciężarom odbudowy zrujnowanego przez hitlerowskie bestialstwo kraju, a w szczególności największego wysiłku urządzenia i przyswojenia macierzy — nowoodzyskanych ziem zachodnich. Zarządzenie to jednak kryje w sobie zarodki dalszych fermentów, gdyż:

1. Szereg ludzi pozbawionych rozumnego kierownictwa może pójść na lep zdecydowanie wrogich grup do demokracji Polski.

2. Nielegalne zachowanie broni w terenie skłoni jednostki słabsze moralnie lub natury warcholskie do tworzenia band rabunkowych, względnie też umożliwi zasilanie bronią band faszystowskich, podszywających się pod firmę AK, plamiąc w ten sposób bogaty dorobek pracy i walk z okupantem hitlerowskim. Bandy te stały się plagą okolicznej ludności. Uprawiają pospolitą grabież i bratobójczą walkę — potępianą przez całe uczciwe społeczeństwo. Stwierdzam, iż podległe mi oddziały nie mają nic wspólnego z tą szkodliwą robotą i każdy Polak winien zdecydowanie przeciwstawić się tej zbrodniczej akcji.

3. Szereg ludzi uczciwych lecz zdezorientowanych może pchnąć w kierunku wyżywania się w ramach nowo zakładanych konspiracji, co w chwili obecnej powiększyło by tylko istniejące fermenty, nie przynosząc jednak pożądanego dla kraju spokoju. Biorąc pod uwagę ten stan rzeczy, w poczuciu odpowiedzialności żołnierskiej i obywatelskiej za los podległych mi oddziałów i komórek konspiracyjnych, jak również w głębokiej trosce o interes państwa, przeprowadziłem z odpowiednimi czynnikami definitywne rozmowy o ustaleniu warunków, w jakich żołnierze podległych mi oddziałów mogą zgodnie z swoim honorem i zgodnie ze stanowiskiem Rządu Jedności Narodowej przejść definitywnie z podziemnej konspiracji do jawnej, twórczej i pożytecznej pracy dla odrodzonego państwa.

Ustalone zostały następujące zasady:

1. Szeregowi i oficerowie ujawniających się komórek natychmiast zrywają z wszelką działalnością konspiracyjną i zobowiązują się ustokować lojalnie do Rządu Jedności Narodowej.

2. Broń, amunicję, posiadany sprzęt wojskowy oraz wszelki majątek organizacyjny zdają wg wykazu za pokwitowaniem w odnośnych punktach ustalonych przez komisję likwidacyjną AK.

3. W tym celu na terenie podległym delegaturze obszaru centralnego (województw: warszawskiego lubelskiego, białostockiego, kieleckiego i łódzkiego) utworzone zostaną obszarowe i okręgowe komisje likwidacyjne dla spraw AK dla praktycznego przeprowadzenia ujawnienia się. W skład komisji likwidacyjnej na szczeblu obszaru — delegat obszaru — 2—3 członków sztabu, dla okręgu — delegat okręgu — 2—3 oficerów sztabu. Do każdej komisji wchodzi jeden obserwator z Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego.

4. Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego gwarantuje każdemu ujawniającemu się:

a) niepociągnięcie do odpowiedzialności ani dochodzeń śledczych z jego pracy konspiracyjnej do dnia ujawnienia się przed komisją likwidacyjną,

b) korzystanie z pełni praw obywatelskich po dopełnieniu formalności związanych z meldunkiem w RKU wzgl. ze zmianą fałszywego nazwiska. Ujawniający się otrzyma zaświadczenie komisji likwidacyjnej, potwierdzone przez przedstawiciela bezpieczeństwa publicznego o wypełnieniu obowiązku ujawnienia się.

5. W stosunku do oficerów, szeregowych i działaczy politycznych AK, przebywających obecnie we więzieniu będzie zastosowana amnestia jak najszybciej i w całej rozciągłości, zgodnie z dekretem Rządu Jedności Narodowej z 2. 8. 1945 poz 172.

6. W uznaniu bojowego dorobku w okresie walk konspiracyjnych z Niemcami, wszystkie stopnie wojskowe i odznaczenia zdobyte w tym okresie przez AK będą w pełni uznane. Zweryfikowanie nabytych stopni i odznaczeń przeprowadzi komisja weryfikacyjna dla spraw AK przy Ministerstwie Obrony Narodowej w czasie możliwie najszybszym, po przedstawieniu jej konkretnych wniosków z komisji likwidacyjnej.

7. Dla uznania nabytych stopni i odznaczeń należy przedstawić oryginał rozkazu właściwego dowódcy, z braku takiego, zaświadczenie przewodniczącego komisji likwidacyjnej dla spraw AK obszarowej lub okręgowej.

8. Komisja weryfikacyjna na podstawie materiału przedstawionego przez komisje likwidacyjne przeprowadza:

a) powołanie do służby stałej,
b) przeniesienie do rezerwy,
c) przeniesienie w stan spoczynku.

9. Inwalidzi, wdowy i sieroty po poległych w okresie okupacji żołnierzach i działaczach konspiracji w szeregach AK korzystają z zaopatrzenia ze skarbu państwa na tych samych zasadach co dotychczas już ujawnione organizacje podziemne.

10. Uczestnicy walk z Niemcami z szeregów AK nie odznaczeni ze względów technicznych, będą przedstawieni przez komisję likwidacyjną do odznaczenia.

(Dokończenie na str. 3-ej).

## Oświadczenie Min. Bezpieczeństwa Publicznego

Deklaracja płk. Radosława o wyjściu jego i podlegających mu komórek z konspiracji na zasadach przytoczonych powyżej 12 punktów została akceptowana w pełnej rozciągłości i Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego gwarantuje jej wykonanie przez powołane do tego czynniki oficjalne.

Z upoważnienia Ministra Bezp. Publiczn.
Dyrektor Gabinetu Ministra
Mrozek płk

## Przedstawiciele świata pracy

### na 4-godzinnej konferencji w Prezydium Rady Ministrów

W dniu 5 bm. prezes Rady Ministrów ob. Osóbka-Morawski w obecności ministrów: Rolnictwa, Przemysłu, Sprawiedliwości, Bezpieczeństwa Publicznego, Oświaty, Pracy i Opieki Społecznej oraz Aprowizacji i Handlu przyjął delegację Prezydium Komisji Centralnej Związków Zawodowych w osobach ob. ob. A. Dolańskiego, K. Witaszewskiego i A. Kuryłowicza.

Tematem obrad, które trwały 4 godziny, było rozpatrzenie postulatów ruchu zawodowego, złożonych rządowi w memoriale na podstawie uchwał, powziętych w dniach 31 sierpnia i 1 września 1945 r.

Konferencja wykazała, że żądania zorganizowanych robotników i pracowników naogół idą po linii zamierzeń Rządu. Premier przyrzekł przedstawicielom Komisji Centralnej Zw. Zawodowych dołożyć starań, aby możliwie wszystkie słuszne postulaty zostały wprowadzone w życie.

## Przed konferencją ministrów spraw zagranicznych

LONDYN, 8. 9. Rada ministrów spraw zagranicznych, rozpoczynająca obrady we wtorek, ma przed sobą obszerny zakres prac, obejmujący problemy europejskie i światowe, oraz przygotowanie propozycji w sprawie konferencji pokojowej. Konferencja będzie prawdopodobnie trwała 2—3 tygodni przy czym naczelnym zagadnieniem będą traktaty pokojowe z Włochami, Finlandią, Rumunią, Węgrami i Bułgarią. Ministrowie zdają sobie sprawę, że gwarancją trwałego pokoju światowego jest zaspokojenie podstawowych potrzeb milionów ludności europejskiej oraz utrzymanie prawa i porządku. Każdy traktat pokojowy, jeśli ma być celowy, musi być zastosowany przede wszystkim w krajach, gdzie ludność żyje na odpowiedniej stopie życiowej.

## Badania Niemców nad bombą atomową

LONDYN, 8. 9. Jak odpowiedzialne było zadanie spadochroniarzy, którzy zniszczyli maszynerie, gdzie Niemcy produkowali „ciężką wodę“ (heavy water) dla doświadczeń z bombą atomową, świadczy o tym otrzymany przez nich rozkaz raczej zadania sobie śmierci, niż oddania się w niewolę. Żaden z nich nie został zabity, ani uwięziony. Zostało to ujawnione dopiero teraz, kiedy dzienniki przywódców ekspedycji spadochroniarzy i szybowników do Norwegii w zimie 1940—1943 r. zostały opublikowane przez ministerstwo wojny. Według notatek w tych dziennikach 3.000 funtów „ciężkiej wody“ (deuterium oxide) stanowiących całoroczną produkcję Niemców zostało zniszczonych wraz z maszynerią „Norsk“ i zakładami hydro-elektrolitycznymi w Vermork w Norwegii. Druga olbrzymia ilość wody została zniszczona przez bombowce amerykańskie, po czym przeszło 3600 galonów zatonęło dzięki sabotażowi dokonanemu na okręcie, na którym Niemcy starali się je przewieźć do kraju.

## Japończycy o ataku na Pearl Harbour

TOKIO, 8. 9. Sekretarz japońskiego ministerstwa marynarki oświadczył w dniu dzisiejszym, że atak na Pearl Harbour był „zbyt udany“ i japońska marynarka nie była dostatecznie przygotowana, aby należycie wykorzystać to zwycięstwo. „Oczekiwaliśmy o wiele silniejszej obrony tak ważnej bazy“, oświadczył kapitan Ryonosuke Imamura w wywiadzie prasowym. „Zdziwiło nas to bardzo. Flota nasza otrzymała rozkaz ostrzeliwania i odpłynięcia. Nie mieślimy wojsk przy pomocy których moglibyśmy dokonać lądowania. Gdybyśmy byli gotowi, być może moglibyśmy zająć Hawaje, lecz nie mieliśmy tego w planie“. W dalszym ciągu Imamura oświadczył, że Japonia straciła 126 łodzi podwodnych, lecz po kapitulacji zostało jej jeszcze 60. W zakończeniu wyraził on przekonanie, że Japonia przegrała wojnę, ponieważ nie położyła nacisku na lotnictwo.

## Przed procesem w Norymberdze

NORYMBERGA, 8. 9. Według oświadczeń jednego z członków sztabu wywiadowczego USA, czołowi przywódcy nazizmu starają się zrzucić jeden na drugiego odpowiedzialność za zbrodnie wojenne. Więźniowie cieszą się kwitnącym zdrowiem, z wyjątkiem Ribbentropa, który cierpi stale na newralgię. Jednakże niektórzy z nich okazują depresje duchową i wielki wysiłek myślowy. Ostatni transport więźniów, którzy mają tu przybyć składa się z aresztowanych we Włoszech, łącznie z generałem SS Kurtem Wolffem. Według informacyj oficerów amerykańskich kobiety, które mają występować jako świadkowie, trzymane są w odosobnionych celach, pod równie ścisłym nadzorem, jak i obrońcy.

# W trosce o dzieci ofiar wojny

## Szkolenie sierot w zakładzie rzemieślniczo-wychowawczym ZPS.

Wojna, wśród krzywd wyrządzonych naszemu narodowi, największą chyba krzywdę wyrządziła polskim dzieciom. Wieleż z nich straciło ojców i matki! Sieroty tułające się teraz po ulicach Warszawy i miast prowincjonalnych, są bolesną pozostałością pożogi wojennej. Gdyby nasze społeczeństwo nie zdobyło się na otoczenie ich w najbliższym czasie zorganizowaną opieką, czekałaby te najnieszczęśliwsze ofiary losu bezdomna tułaczka i poniewierka.

Na szczęście tak nie jest. Społeczeństwo pomaga sierotom. A największą radość sprawia fakt, że o ich losy zaczynają się troszczyć organizacje i zakłady przemysłowe. Jeden z takich radosnych faktów mamy do zanotowania w Bydgoszczy.

Z rozmowy przeprowadzonej z naczelnym dyrektorem Zjednoczenia Przemysłu Skórzanego, por. Bohdanem Galickim i dyrektorem administracyjnym Zjednoczenia, Marianem Borowiczem dowiedzieliśmy się, że przemysł garbarski odczuwa niepokojący brak fachowców. Garbarze, cholewkarze, tak zwani mechanicy przemysłu skórzanego i pracownicy galanterii skórzanej rekrutują się wyłącznie z ludzi starszego pokolenia. Zachodzi więc gwałtowna potrzeba przygotowywania młodych kadrów garbarzy i specjalistów w dziedzinie garbarsko-obuwniczej.

W trosce o szkolenie nowych fachowców, Zjednoczenie Przemysłu Skórzanego rozpoczęło akcję, która zapewniając garbarniom po latach dopływ wybitnych sił na kierownicze stanowiska w produkcji — dziś może stać się dobrodziejstwem społecznym.

*

Zjednoczenie Przemysłu Skórzanego wyjednało wydzielenie na potrzeby przedsiębiorstwa majątku ziemskiego Wierzchucinek, położonego o 20 km od Bydgoszczy. W obszernym gmachu mieszkalnym b. właściciela, Zjednoczenie otwiera zakład rzemieślniczo-wychowawczy, przeznaczony w pierwszym rzędzie dla chłopców-sierot z tej wojny. Chłopcy w wieku od 13 do 17 lat odbędą w zakładzie bezpłatną trzyletnią naukę, pozostając na całkowitym utrzymaniu przedsiębiorstwa. Prócz wykształcenia fachowego, uczniowie otrzymają w szkole wykształcenie ogólne. Wyjątkowo uzdolnieni zostaną skierowani na koszt Zjednoczenia do wyższych zakładów naukowych.

Nasi informatorzy zaprosili nas do Wierzchucinka, by dać nam możność zapoznać się na miejscu z warunkami, w jakich będą się znajdować przyszli absolwenci zakładu.

Wierzchucinek stanowi piękny ośrodek magnacki, położony na wysokim wzgórzu nad długim jeziorem, przylegającym bezpośrednio do dworskiego sadu. Okolica prześliczna. Warunki higieniczne wyjątkowe. Warunki gospodarcze — jak na obecne czasy — wręcz świetne. Ośrodek Zjednoczenia posiada 7 koni, 40 krów (w tym 20 dojnych), kilkanaście sztuk trzody chlewnej, znaczny zapas zboża i paszy. W gmachu jest duża sala na szkołę, jest pianino, telefon, są urządzenia mieszkalne, jest obszerna, sucha, widna piwnica, mogąca doskonale pomieścić warsztaty. Nie trzeba być entuzjastą, żeby gorąco przyklasnąć zarówno inicjatywie kierowników Zjednoczenia, jak wyjątkowemu zagospodarowaniu ośrodka.

— Mnóstwo chłopców-sierot — mówią nam dyrektorzy Galicki i Borowicz — zdobywa dziś środki do życia na ulicach miast. Chłopcy ci są narażeni na fatalny wpływ otoczenia. Przykro pomyśleć, że dotknięci największym nieszczęściem, jakie może spotkać dziecko: sieroctwem — pozostawieni samym sobie — mogą oni stać się dla społeczeństwa wyrzutem sumienia... Wyuczeni natomiast w dobrze płatnym rzemiośle, wychowani w dobrych obyczajach, rozwinięci fizycznie i duchowo w odpowiedniej szkole i w odpowiednich warunkach codziennego bytu — będą cennym nabytkiem zarówno społeczeństwa, jak i naszego rozbudowującego się przemysłu.

— Czy Zjednoczenie posiada odpowiednie siły do utrzymania zakładu? — zapytujemy.

— Wykładowcy w najbliższym czasie zostaną zaangażowani. Personel techniczny już mamy. Na jego czele stać będzie siła fachowa, ob. Wanda Tobolowa, która prowadziła już podobny zakład w Pińszczyźnie.

— Czy Zjednoczenie będzie pobierać od uczniów opłaty za wyżywienie?

— Uczeń naszego zakładu otrzyma bezpłatnie: całkowite utrzymanie, ubranie, obuwie i naukę. Dlatego właśnie jest naszym dążeniem, by znaleźli się w nim przede wszystkim chłopcy pozbawieni rodzin. Uczynimy wszystko, by zastąpić im najbliższych.

— Ilu chłopców zamierza dyrekcja przyjąć do zakładu i kiedy projektuje jego otwarcie?

— Chcemy zapewnić naukę 90—100 chłopcom. Pragniemy ją rzpocząć w pierwszych dniach listopada.

Na nasze pytanie: komu przyszli polscy garbarze mają do zawdzięczenia pomysł otwarcia zakładu, nie otrzymaliśmy odpowiedzi. Dowiedzieliśmy się jeno, że realizacją projektu zajmuje się komitet organizacyjny w osobach: dyrektora naczelnego Zjednoczenia Przemysłu Skórzanego, por. Bohdana Galickiego, dyrektora Mariana Borowicza, dyr. Tadeusza Moskwy, dyr. Wilhelma Reflinga, kierownika referatu gospodarczego Iwaniaka i kierowniczki Wandy Tobolowej.

Oby inne przedsiębiorstwa przemysłowe wzięły przykład z tej inicjatywy! *Sz.*

# Parada zwycięstwa w Berlinie

## Przemówienie okolicznościowe marsz. Żukowa

BERLIN, 8. 9. (Radio TASS). W dniu 7 września br. odbyła się w Berlinie defilada wojsk sojuszniczych ku czci zwycięstwa nad Japonią. Od wczesnego ranka wojska ZSRR, USA, W. Brytanii i republiki francuskiej zapełniły cały Charlottenburg. Generałowie i starsi oficerowie armji sojuszniczych stali na trybunie. Prasa i radio Narodów Zjednoczonych były licznie reprezentowane. Uroczystość przyciągnęła tysiące mieszkańców Berlina, którzy obserwowali zdaleka obchód zwycięstwa. Punktualnie o godz. 11-tej marszałek Żukow w galowym uniformie podjechał do trybuny. Został on przywitany przez przedstawicieli: gen. Eisenhowera, gen. Pattona, przedstawiciela marsz. Montgomery'ego, gen. Robertsona, przedstawiciela francuskiego generała Königa i komendantów Berlina. Marszałek Żukow w towarzystwie generałów przejechał wzdłuż linii wojsk, następnie wstąpił na trybunę i wygłosił przemówienie do wojska: „Przyjaciele, towarzysze broni, żołnierze, oficerowie i generałowie wojsk okupacyjnych Stanów Zjednoczonych, Związku Sowieckiego, Zjednoczonego Królestwa i Republiki Francuskiej — mówił marszałek. — Dziś w Berlinie święcimy zwycięstwo sprawiedliwości nad ciemnymi siłami agresji na Dalekim Wschodzie. Cztery miesiące po bezwarunkowej kapitulacji Niemiec Japonia militarystyczna, rozgromiona całkowicie na lądzie i na morzu, uznała swą klęskę i złożyła broń. Ostatni potężny cios, zadany jej przez wielkie siły sojuszników, położył kres drugiej wojnie światowej. Od tego czasu cały świat uwolniony został od groźby inwazji germańskiej na zachodzie i napaści japońskiej na wschodzie. Zwycięstwo nasze jest triumfem, nie mającym precedensu w historii walki wielkich potęg demokratycznych. Od dnia dzisiejszego narody kochające wolność i honor, będą wieczyście wdzięczne wielkim narodom Ameryki, W. Brytanii, Związku Sowieckiego, Republiki Fracuskiej i Chin, ich rycerskim żołnierzom, którzy w ciężkich godzinach wojny wyciągali pomocną rękę jeden do drugiego, łączyli się w celu zwycięstwa nad wspólnym nieprzyjacielem, w celu uzyskania długo oczekiwanego pokoju na ziemi. W tym uroczystym dniu pozdrawiamy serdecznie wszystkich tych, którzy nigdy nie stracili wiary w naszą słuszną sprawę. Zniżamy nasze sztandary wojenne ku czci tych, którzy poświęcili swe życie dla ojczyzny, dla wielkiego zwycięstwa nad ciemnymi siłami agresji. Armje państw zjednoczonych zniszczyły całkowicie dwa ogniska agresji światowej. Teraz musimy umocnić zwycięstwo przez zorganizowanie silnego, trwałego i sprawiedliwego pokoju pomiędzy narodami demokratycznymi świata. Rycerscy żołnierze naszych wielkich krajów będą gwarantami tego pokoju. Żołnierze ci będą zdolni do wypełnienia woli swych rządów, wypowiedzianej w decyzjach konferencji berlińskiej. Chwała siłom zbrojnym USA, Związku Sowieckiego, Zjednoczonego Królestwa i Republiki Francuskiej! Niech żyje i niech rozwija się jedność narodów demokratycznych, scementowana przez krew wylaną w bitwach na zachodzie i na wschodzie! Niech żyje nasze wielkie zwycięstwo!"

Mowa marszałka Żukowa została przetłumaczona na język angielski i francuski. Wojska sowieckie rozpoczęły defiladę. Za niemi postępowały kolumny piechoty armji francuskiej, brytyjskiej i amerykańskiej, dalej szły jednostki czołgowe krajów sojuszniczych, które okryły chwałą swe sztandary w licznych zwycięskich bitwach. Gdy umilkł odgłos przejeżdżających tanków, orkiestry grały hymny narodowe ZSRR, Republiki Francuskiej, W. Brytanii i USA, na chwałę jedności i potęgi narodów zjednoczonych.

# Zaostrzenie sytuacji politycznej we Francji

PARYŻ, 8. 9. Konferencja francuskich związków zawodowych ogłosiła wezwanie, nawołujące do głosowania przeciwko projektowi wyborczemu generała de Gaulle'a.

W Paryżu zaponowała niezwykle napięta sytuacja polityczna, która zwiększyła się jeszcze na skutek wezwania konfederacji związków zawodowych do nieprzyznania rządowi pełnomocnictw w okresie przejściowym przed wyborami.

Tym niemniej ministrowie socjalistyczni i komunistyczni pozostają w rządzie celem uniknięcia kryzysu rządowego.

PARYŻ, 6. 9. Z okazji 75-tej rocznicy ustanowienia Republiki odbyła się w Paryżu na Placu Republiki z udziałem tłumów podniosła uroczystość, zorganizowana przez Radę Narodową Ruchu Oporu.

Szef rządu tymczasowego, gen de Gaulle, wygłosił przez radio przemówienie, w którym po przedstawieniu blasków i cieni ustroju republikańskiego, panującego we Francji przez trzy ćwierci wieku, poruszył wielki problem zbliżających się wyborów.

W dniu 24 października naród francuski, pierwszy na kontyngencie europejskim zabierze głos i zadecyduje o swoim losie w drodze referendum.

O ile naród odpowie na postawione dwa pytania „tak", będzie to znaczyć, że chce odnowienia republiki.

PARYŻ (Polpress). Prasa francuska omawia sytuację wytworzoną we Francji, po odmowie gen. de Gaulle przyjęcia delegacji Związków Zawodowych. Gazeta „Franctireur" stwierdza, że odpowiedź gen. de Gaulle świadczy o tym, iż nie ma różnicy między jego stanowiskiem wobec Zw. Zawodowych a stanowiskiem Rządu Vichy. Gazeta „France National" zamieszcza wywiad z sekretarzem generalnym CGT Johnaux, który oświadczył: „Francuskie Związki Zawodowe nie pozwolą na to by członków ich traktowano jak niepełnoletnich obywateli". Johnaux zapowiedział, że zarówno Generalna Konferencja Pracy jak i wszyscy członkowie Związków Zaw. wezmą udział w akcji wyborczej. Gen. Benoit Frachon oświadczył przedstawicielom prasy, że stanowisko gen de Gaulle zdziwiło tych, którzy znają charakter CGT i wiedzą jaką rolę odegrały w walce o wyzwolenie Francji francuskie Związki Zawodowe. Odpowiedź de Gaulle zaalarmuje 5 mil. członków Związków Zaw., masy pracujące Francji i wszystkich republikanów. Frachon wyraził sąd, że odpowiedź de Gaulle udzielona generalnemu sekretarzowi największej organizacji francuskiej jest zuchwała. Odpowiędź tą należy interpretować jako wyraz chęci zakwestionowania prawa organizacji robotniczych do brania udziału w życiu narodowym. Związki Zawodowe francuskie w dalszym ciągu oddadzą wszystkie swoje siły w celu zjednoczenia sił republikańskich dla walki o zwycięstwo demokracji przy nadchodzących wyborach.

## Chiny potęgą militarną pierwszego rzędu

LONDYN, 8. 9. Według opinii brytyjskich rzeczoznawców wojskowych, jednym z rezultatów wojny na Dalekim Wschodzie będzie wysunięcie się Chin jako potęgi militarnej pierwszego rzędu, której głównym zadaniem będzie rola strażnika nad Japonią. Rzeczoznawcy zaznaczają, że obszar Chin wraz z Mandżurią nie może być utrzymany bez wielkiej regularnej armii. Zarówno brytyjscy, jak i amerykańscy najwyżsi wodzowie łącznie z Mountbattenem i Stiwellem są zdania, że Chiny ze swej 400 milionowej ludności mogą stworzyć jedną z najlepszych armii świata.

## Pierwsze zgromadzenie świata

LONDYN, 8. 9. Edward Stetinius delegat Stanów Zjednoczonych komisji przygotowawczej narodów zjednoczonych zaproponował komitetowi wykonawczemu, aby pierwsze zgromadzenie świata odbyło się w Londynie w połowie listopada. Oświadczył on, że 18 narodów ratyfikowało już statut narodów zjednoczonych i że 29 dalszych ratyfikacji, należy oczekiwać w ciągu najbliższych trzech tygodni. Były amerykański sekretarz stanu zaprojektował, aby zebranie listopadowe zarządziło zwołanie pierwszego regularnego zebrania dorocznego na przyszłą wiosnę

## Przestępcy wojenni Finlandii

HELSINKI, 8. 9. Po kilkutygodniowych, niekiedy bardzo burzliwych dyskusjach w parlamencie, ukaranie mężów stanu Finlandii, odpowiedzialnych za wojnę, zostało postanowione. Proces rozpocznie się prawdopodobnie za kilka tygodni. Według opinii kół miarodajnych, Finlandia pragnie zlikwidować tę sprawę przed zawarciem traktatu pokojowego.

## Prowokacyjna nominacja

MADRID, 8. 9. Generał Emilio Estéban Infantez y Martin, dawniejszy dowódca „Błękitnej Dywizji" złożonej z Hiszpan, którzy walczyli z Niemcami przeciwko Rosji, został dziś mianowany dowódcą 42 dywizji górskiej.

## Oświadczenie premiera Włoch

RZYM, 8. 9. Na konferencji prasowej, prezydent rady narodowej Parri, omawiając sprawę pokoju, która ma być poruszona w Londynie, oświadczył, że pokój, jaki będzie ofiarowany Italji, nie będzie pokojem karnym, lecz nie będzie on również rozgrzeszeniem. Państwo musi zapłacić za błędy faszyzmu".

# Przegląd Prasy

### Oprawca Polski

*„Polska Zbrojna" analizuje ze stanowiska prawnego podwójną odpowiedzialność byłego gubernatora generalnego Franka za zbrodnie popełnione wobec ludzkości i wobec Polski. Zdaniem dziennika podwójna procedura sądowa wydaje się najbardziej logiczną, bowiem:*

Hans Frank ma za sobą niezmiernie rozległą działalność. Były minister Rzeszy, prezes Akademii Prawa Niemieckiego, jest współtwórcą ustaw norymberskich, głosicielem tezy, że siła jest źródłem prawa, jest rzecznikiem „odrębnej sprawiedliwości niemieckiej". Dodajmy do tego, że w polskich obozach śmierci, które leżały w sferze działalności Franka, ginęli przedstawiciele 23 narodów. Otóż ten Frank jest zbrodniarzem międzynarodowym i jako taki podlega sądowi w Norymberdze.

Ale Frank to jednocześnie „generalny gubernator", generalny oprawca Polski. Pod jego rządami, z jego nakazu i przyzwolenia, wytępiono w Oświęcimiu, w Majdanku, w Treblince, w Soliborze, w Bełczu, w lochach gestapo, na ulicach miast — siedem milionów obywateli polskich. To on wyciskał z Polski żywą siłę roboczą i wszelakie dob[ra] materialne. To on plądrował i łupił nas[ze] muzea i księgozbiory, niszczył nasze zaby[t]ki i pomniki. To on usiłował zamienić Po[l]skę w kraj niewolników, harujących dl[a] „narodu panów".

Ten Frank musi stanąć przed sądem narodu polskiego. Wyrok, jaki tu zapadnie będzie równie sprawiedliwy jak ten, którym trybunał w Norymberdze napiętnuje Franka — zbrodniarza międzynarodowego.

### Środki zaradcze

*„Rzeczpospolita" omawia uchwały i postulaty Komisji Centralnej Związków Zawodowych w sprawie konieczności szybkiego poprawienia warunków życiowych świata pracy:*

Sytuacja żywnościowa ośrodków miejskich i fabrycznych — pisze dziennik — jest istotnie tego rodzaju, że nie wolno nam dłużej czekać na skutki procesów samoczynnych, na wydatną obniżkę cen żywności, odzieży i węgla na skutek wydatnego zwiększenia produkcji przemysłowej czy zaistnienia warunków, w których możliwe będzie sprowadzenie większych partyj żywności z zagranicy. W drodze zarządzeń tymczasowych musimy już teraz stworzyć dla pracowników przemysłu, dla administracji państwowej i samorządowej, dla szkolnictwa warunki bytu umożliwiające normalną pracę. Musimy przede wszystkim dopilnować, żeby wieś otrzymała przyznane jej już towary przemysłowe po ustalonych cenach rządowych. Cała opinia publiczna domagać się musi okresowych sprawozdań z tej akcji, raportów poszczególnych placówek rozdzielczych. Od właściwego wykonania akcji dostarczania wsi artykułów przemysłowych zależeć będzie w ogromnej mierze los świadczeń rzeczowych, które chłopi obecnie składają.

Odzież i żywność — cała — z magazynów UNRRA-y musi być rozdzielona między pracowników. Rzucona przez związki zawodowe myśl stworzenia Funduszu Aprowizacyjnego z części dochodów, uzyskiwanych ze sprzedaży po cenach komercyjnych artykułów przemysłowych, winna się doczekać rychłej realizacji.

### Dwie przeszkody

*„Kurier Codzienny" zamieszcza przemówienie inż. E. Kwiatkowskiego na Zjeździe Wrocławskim. Oto jeden z fragmentów tych niezwykle rzeczowych uwag, dotyczących odbudowy naszego życia gospodarczego:*

Mamy dwie zasadnicze przeszkody. Musimy z nich sobie zdać sprawę. Jedna to przeszkoda całkowicie obiektywna. Stoimy w świecie ruin i fantastycznego zniszczenia, jakiego nigdy żadna wojna w przeszłości po sobie nie pozostawiła. Mamy trudności aprowizacyjne i finansowe, mamy wymordowane kadry fachowców. Musimy to wszystko odtworzyć. Ale wyznam, że osobiście tych trudności obiektywnych, pomimo ich ogromu nie obawiam się. Wierzę bowiem głęboko w niespożyte siły twórcze naszego narodu.

Obawiam się natomiast tego drugiego czynnika, hamującego regenerację sił produkcyjnych: czynnika subiektywnego. Tą przeszkodą subiektywną jest każdy Polak, gdziekolwiek on się znajduje, jeżeli dziś założy ręce i pełen wewnętrznych wątpliwości i krytyki czekać będzie, co się w Polsce stanie. *J. J.*

## Próbny lot największego samolotu świata

NEW JORK, 9. 9. Największy samolot świata „Globe master", którego długość kadłuba wynosi 37 metrów, a rozpiętość skrzydeł 52 metry, dokonał pierwszego próbnego lotu w Kalifornii. Będzie on najpierw użyty do transportów wojskowych, następnie zostanie przekształcony na luksusowy samolot pasażerski na 180 pasażerów.

# Sąd w służbie demokracji

## Przemówienie wiceministra Sprawiedliwości Chajna

Jak już krótko donosiliśmy, na odbytym w Łodzi zjeździe delegatów Związku Zaw. Prac. Sądowych Wiceminister Sprawiedliwości ob. Leon Chajn wygłosił przemówienie poświęcone aktualnym zagadnieniom sądownictwa.

Wspomniawszy o tu i ówdzie ujawniających się zakusach reakcji, Wiceminister Chajn ciągnął, jak następuje:

Mogły się zdarzyć wypadki, że rozparcelowany został majątek, który ze względów formalnych reformie rolnej nie podlegał. Stało się jednak tak, że chłop na tej ziemi zagospodarował się, osiał ją, użyźnił swym potem. A jednak sędzia stojąc na gruncie czysto formalnym — zapatrzony tylko w to, że majątek ów miał nie 50, lecz dajmy na to 49 ha, wydaje wyrok odbierający chłopu ziemie. Czy sędzia dobrze zrozumiał ducha czasu? Czy zdał sobie sprawę, że tych kilkunastu pokrzywdzonych chłopów staje się znakomitą pożywką dla całego obozu reakcji?

Albo reprywatyzacja. Czy wolno było sędziemu stanąć na czysto formalnym gruncie, że przedstawiciel TZP nie zabrał głosu? Dlaczego sędzia nie wniknął w przyczyny owego przemilczenia, czemu nie zbadał, czy zaniedbanie nie było przypadkiem zdradzieckie? Dlaczego sędzia w Lublinie wydaje wyrok uniewinniający na szabrowników, którzy rozgrabili mienie warsztatu uruchomionego wspólnym wysiłkiem robotników lubelskich? Być może, że nie było tu złej woli, lecz tylko nieudolne urzędowanie — faktem jednak jest, że wyrok ten wywołał słuszne oburzenie całego społeczeństwa lubelskiego, obniżając autorytet sądownictwa, dając znów atuty w ręce reakcji.

Ataki prasy — poprzez sądownictwo — godzą w reakcję, która raz jeszcze podejmuje beznadziejną walkę o władze. Reakcja wie, że sprawa jej jest przegrana. Przez całą Europę przechodzi dziś wrogi jej nurt — dowodem tego wybory w Anglii, sytuacja polityczna we Francji. Polska zdecydowanie weszła na drogę prawdziwej demokracji. Pewien liberalizm ze strony Rządu nie jest bynajmniej objawem słabości, lecz wprost przeciwnie — siły i wiary w zwycięstwo.

Sądownictwo polskie nie może stać na uboczu poza nawiasem życia społecznego. Związek Zawodowy, który dziś powstaje, liczyć się musi z tym, że wszyscy członkowie jego będą musieli uczestniczyć w życiu społecznym.

Sędzia będzie musiał brać udział w akcji siewnej, pomagać przy ściąganiu kontyngentów, aby nie dopuścić do głodu w Polsce.

Ministerstwo ze swej strony zdaje sobie sprawę z ciężkiej sytuacji materialnej i finansowej sądownictwa, zna wszystkie jego bolączki — i uczyni wszystko, jeśli to tylko nie będzie sprzeczne z interesami Państwa i Demokracji — aby problemy te jak najpomyślniej rozwiązać.

Na zakończenie swego przemówienia wiceminister Chajn złożył nast. deklarację:

**DEKLARACJA**

**Wiemy o tym wszyscy, że w sądownictwie polskim obok uczciwych i oddanych elementów, znajdują się reakcjoniści, spaczeni przez czasy Ozonu, którzy służą dzisiaj wrogim interesom. Elementy te w niedługim bardzo czasie usunięte zostaną z wymiaru sprawiedliwości.**

**W obliczu zaostrzającej się walki w Polsce między reakcją a Demokracją — sądownictwo musi zdecydowanie wypowiedzieć się po czyjej stronie stanie ono w swej codziennej pracy; zrozumieć musi, że nie ma miejsca dla sądownictwa hołdującego zasadom prawdy formalnej. Jest jedna tylko prawda, która służy Demokracji i nieprawda, która służy reakcji, i jeśli sądownictwo w tych wielkich dla Narodu zagadnieniach — nie zajmie zdecydowanego stanowiska w interesie żywotnych spraw narodowych — to Demokracja Polska zmuszona będzie sięgnąć po nowe formy sądownictwa kosztem zrezygnowania z kultu fachowości sądownictwa polskiego.**

## Armia Krajowa wychodzi z konspiracji

(Ciąg dalszy ze strony 1-szej)

**11. Każdy ujawniający się wypełni arkusz ewidencyjny zawierający:**

**a) imię i nazwisko rodowe oraz używane,**
**b) datę i miejsce urodzenia,**
**c) stopień wojskowy obecny i przed 1939 r.,**
**d) stopień odznaczeń zdobyty w konspiracji,**
**e) ukończone szkoły wojskowe lub kursy,**
**f) miejsce zamieszkania,**
**g) ostatni przydział organizacji,**
**h) pseudonim.**

**12. Komisja przeprowadza rejestrację od dnia ogłoszenia niniejszego do dnia 21 września 1945 roku.**

**Po upływie powyższego terminu każdy, kto nie zgłosi się do rejestracji, odpowiadać będzie zgodnie z obowiązującym ustawodawstwem karnym. Sformułowanie powyższych warunków ujawnienia się podległych mi oddziałów zostało całkowicie akceptowane przez czynniki oficjalne. W ten sposób nienormalne zjawisko ukrywania się znajduje swe końcowe rozwiązanie przy wkładzie wolnej dobrej woli tak podlegających mi ośrodków konspiracyjnych, jak też czynników odpowiedzialnych za losy kraju.**

**Polecam wszystkim podległym mi oddziałom, spełniającym karnie i zdyscyplinowanie w okresach najcięższych walk z najeźdźcą moje rozkazy, w imię dobrze zrozumianego dobra państwa wykonać powyższe i przejść z konspiracji do jawnej twórczej pracy z tą samą wiarą i zapałem, jaki krzepił nas w okresie koszmarnej niewoli hitlerowskiej. Nabyty zaś hart ducha będzie nam przewodnikiem w wysiłku wykuwania i utrwalenia suwerennej, demokratycznej Rzeczpospolitej.**

**Komisja likwidacyjna obszarowa mieści się w lokalu Zarządu Miejskiego m. stołecznego Warszawy, komisje okręgowe w zarządach miast wojewódzkich danego okręgu. W wypadku braku łączności w terenie z właściwymi dowódcami, niżsi dowódcy winni zwracać się osobiście do komisji likwidacyjnej obszarowej w Warszawie po dalsze instrukcje.**

**Delegat obszaru centralnego AK**
**(—) Radosław Płk.**

**Warszawa, 8. 9. 1945 r.**

## Kara śmierci za zbrodniczy napad

Jak podaje dziennik lignicki „Pionier“, Kolegium Trybunału Wojennego północnej grupy Wojsk Radzieckich w Lignicy, rozpatrywało sprawę 7-miu żołnierzy Armii Czerwonej, oskarżonych o zabójstwo Polaków: Micińskiego, Urbaniakową, Niemca Ochritlera i ciężkie zranienie Polki Kwiatkowskiej.

23 lipca br. oskarżeni żołnierze radzieccy Mocuch i Flecisow za namową sierżanta Jeronina, sierż. Preobrażeńskiego i sierż. Gorkowa dokonali w stanie nietrzeźwym napadu na mieszkanie Polaka Kwiecińskiego, uprowadzając go w kierunku Trzebini, gdzie w drodze został zamordowany. Niejaki sierż. Smirnow zabił w międzyczasie w mieszkaniu Polkę Urbaniak i zranił ciężko Kwiatkowską.

Trybunał skazał na karę śmierci przez rozstrzelanie Preobrażeńskiego, Smirnowa i Gorkowa, pozostałym wymierzył karę więzienia do lat 10. Przewodniczący Trybunału oświadczył w przemówieniu, że „można w pewnym stopniu zrozumieć napad na Niemca, który tyle krwi naszej przelał, ale wobec Polaka jest to niedopuszczalne i karygodne. Polacy razem z Armią Czerwoną prowadzili walki z Niemcami, są i zawsze będą naszymi przyjaciółmi“.

## Bestialstwa Japończyków w Hong-Kong i Singapoore

LONDYN, 8. 9. Władze brytyjskie w Hong Kong i Singapore wykazują wielką aktywność w dążeniu do oddania w ręce sprawiedliwości japońskich zbrodniarzy wojennych. Cyryl Ernst Collinge, dawny jeniec brytyjski w obozie Sime Road, oszczędził władzom olbrzymiej pracy przez utworzenie komisji zajmującej się zbieraniem dowodów okrucieństw japońskich. Oświadczył on, że najgorsze bestialstwa popełniane były wobec grupy 57 internowanych, których Japończycy oskarżyli o ukrycie transmitora krótkofalowego. Tylko 36 z nich pozostało przy życiu. Stłoczono ich po 16 do cel o pojemności 18×11 stóp, gdzie nie było miejsca na wyciągnięcie się, tak, że byli zmuszeni siedzieć wyprostowani przez cały czas. Według sprawozdań z Hong-Kong oficerowie brytyjscy byli zmuszeni do przyglądania się jak oficerowie japońscy dopuszczali się gwałtów na pielęgniarkach brytyjskich, następnie oficerowie ci zostali ścięci.

## Mowa prem'era japonskiego

LONDYN, (Polpress). Jak donosi japońska agencja prasowa, premier japoński wygłosił w parlamencie, zapowiedzianą uprzednio mowę o okolicznościach, w jakich Japonia przyjęła ultimatum sojuszników. Premier Higaszikuni stwierdził, że Japonia była pokonana wskutek działalności lotnictwa sojuszniczego i blokady, zanim jeszcze bomba atomowa upadła na Hiroszimę.

Trudności nie do przezwyciężenia zaczęły się wiosną br. i ogólne warunki w kraju wskazywały na ostateczne wyczerpanie. Produkcja stali nie dochodziła do 25% produkcji przedwojennej. Były ogromne trudności z paliwem dla samolotów i z żywnością. Transport morski spadł o 75%. Wskutek bombardowań straty w lotnictwie i flocie morskiej były ogromne. W Japonii spalonych zostało 2.200.000 domów. Liczba ofiar dochodzi do 10 milionów ludzi.

## Odłożone uroczystości w Oksywiu

Polpress donosi: Projektowane na dzień 9 września br. uroczystości przekazania przez ZSRR 23 jednostek floty wojennej polskiej marynarce wojennej z przyczyn technicznych zostają odłożone do drugiej połowy września.

W związku z powyższym pociągi popularne, które miały zawieźć uczestników uroczystości do Oksywia nie odejdą.

## Na ziemiach Polski

**LUBLIN.** W dniach od 2 do 9 września w całym kraju trwa „Tydzień Majdanka“. Do Lublina z okazji rozpoczęcia „Tygodnia Majdanka“ przybył ambasador Stanów Zjednoczonych p. Artur Bliss-Lane. Ambasador wraz z otoczeniem zwiedził szczegółowo obóz koncentracyjny oraz Muzeum Narodowe na Majdanku. Dowody rzeczowe jak np. autentyczny preparat „Cyklon“, którym byli zatruwani więźniowie na Majdanku i inne zostaną przesłane do Ameryki.

**WARSZAWA.** W rocznicę Powstania Warszawskiego odbyło się uroczyste otwarcie pierwszego osiedla robotniczego, złożonego z 90 domków fińskich zbudowanych na poszpitalnych terenach Ujazdowa. Domki pochodzą z darów przesłanych przez Rząd Radziecki dla odbudowy stolicy Polski.

*

Na dziedzińcu Muzeum Wilanowskiego odbyły się uroczystości dożynkowe zorganizowane przez Pow. Zw. Samop. Chł. przy współudziale Koła Gospodyń oraz zespołów młodzieżowych. W uroczystościach wzięli udział przedstawiciele Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych, Wojska Polskiego, liczne delegacje organizacji społecznych i politycznych oraz goście amerykańscy z UNRRA.

**OLSZTYN.** W pałacu Danhoffów w Quitan znaleziono ukryty w przewodzie kominowym polski proporzec kawaleryjski z czasów Zygmunta III. Proporzec przewieziono do Olsztyna skąd w najbliższych dniach zostanie przetransportowany do Warszawy.

**POZNAŃ.** 50-cio wagonowy transport darów UNRRA przybył do Poznania. Transport zawiera 30 wagonów żywności, 11 wagonów maszyn i narzędzi rolniczych oraz 9 wagonów odzieży.

**STAROGARD.** W lesie pod Szpengawskiem w powiecie starogardzkim odkryto masowy grób około 3000 umysłowo chorych z zakładów w Kocborowie, kilkuset nauczycieli, kilkudziesięciu lekarzy z Pomorza, prawie wszystkich członków kapituły chełmińskiej.

**KATOWICE** 4 bm. w Katowicach odbyła się uroczystość manifestacji ludu śląskiego który uczcił pamięć straconych przed 6-ciu laty przez bandy hitlerowskie 80-ciu powstańców śląskich i harcerzy obrońców Katowic. Miejsce stracenia oznaczono narazie prowizoryczną tablicą pamiątkową.

*

Wojewoda śląski wydał zarządzenie o zakazie zamieszkiwania osobom narodowości niemieckiej w miastach: Bytomiu, Gliwicach i Zabrzu. Niemcy muszą wyjechać. Ci, którzy się nie podporządkują zarządzeniu, zostaną osadzeni w obozie wysiedleńczym.

**PUŁAWY.** Staraniem Państwowego Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego oraz oddziału „Społem“ w Puławach odbył się kurs żeglarski. Przygotował on kadry fachowych pracowników dla spółdzielczych placówek skupu ziół leczniczych i przemysłowych.

**CHORZÓW.** Strajk w Fabryce Mydła „Socha“ rozpoczęty 3 bm. jako protest spowodu oddania fabryki dawnemu właścicielowi znanemu Niemcowi Socha, w związku z przywróceniem fabryki pod zarząd państwowy został przerwany. Robotnicy przystąpili do pracy.

**OLIWA.** 4 bm. odbyła się w pałacu biskupim w Oliwie uroczystość przejęcia diecezji Gdańskiej przez nowego administratora apostolskiego ks. dr Andrzeja Wronkę.

**KRAKÓW.** Po kilkudniowych obradach zakończył się Ogólnopolski Zjazd Delegatów Zw. Zaw. Historyków Sztuki Archeologów Etnografów, Muzeologów, i Konserwatorów. Jako naczelny dezyderat Związku wysunięto problem rewindykacji zabytków i odszkodowań oraz konserwacji zabytków.

**GDAŃSK.** Przed paru dniami przybył do portu gdańskiego pierwszy handlowy statek pod banderą Związku Radzieckiego. Jest nim niewielki motorowiec „Thelma“, poj. 297 ton.

**WARSZAWA.** W dniu wczorajszym odleciała z Warszawy do Berlina misja repatriacyjna dla omówienia z władzami alianckimi sprawy powrotu wszystkich Polaków z Zachodu. Na czele misji stoi gen. dyw. Świerczewski.



## Dziwactwa wielkich ludzi

*Arystokles powiedział: „Sławni poeci, artyści, mężowie stanu cierpią często na melancholię albo obłęd“. Diderot zaś do tego dodał: „Sądzę, że wnikliwi i melancholijni ludzie zawdzięczają swoją bystrość, a nawet boskość spostrzegania jakie w nich podziwiamy jedynie chwilowym zaburzeniom ich organizmów, dzięki czemu wpadają oni niekiedy na myśli wzniosłe, kiedy indziej znowu szalone“. Prof. Kretschmer dowodzi, że „spokój umysłowy i dobre samopoczucie nigdy jeszcze nie były bodźcem do wielkich czynów“, oraz że „być psychopatą jest zawsze nieszczęściem, ale taki stan psychopatyczny prowadzi niejednokrotnie ku wielkim zaszczytom“.*

*Dziwactwa, zdawałoby się niczym nieuzasadnione ludzi genialnych są powszechnie znane. Schopenhauer twierdził, że genialne jednostki nie tylko, że są nieprzyjemne w życiu codziennym, lecz słabe moralnie i złe. Oto kilka przykładów: Rosseau apoteozujący w swych dziełach miłość społeczną, sam był bardzo złym ojcem, gorsząco zaniedbującym swe dzieci. Fournier, śniący fantastyczne sny o szczęściu ludzkości, nic nigdy nie zrobił dla poprawy swojego bytu i pozostał do śmierci subjektem sklepowym. John Stuart Mill często zapominał na ulicy dokąd ma iść. Wielki matematyk Arago nie potrafił załatwić prymitywnego rachunku w sklepie i z tego powodu był stale oszukiwany przez sprytnych kupców. Voltaire, który w swoich dziełach był wielkim postępowcem, a w początkowym okresie nawet bezbożnikiem i cynikiem, panicznie bał się krakania wrony. Pasteur poczynił największe swoje wynalazki po ataku paraliżu. Juliusz Cesar, Mahomet, Petrarka, Molier, Bonaparte, Flobert ulegali konwulsjom i atakom, Rosseau, Newton, Maupasant, Dostojewski, Strintberg, Schuman popadali w obłęd.*

*Szalona osobista odwaga u ludzi nieprzeciętnych może łączyć się z obawą przed zupełnie bezpiecznymi zjawiskami. Napoleon znany z odwagi nieludzkiego opanowania i niezwykłej bystrości umysłu, bał się panicznie zwykłego kataru, który go doprowadzał do stanu rozkapryszonej kobiety. Jeden ze znanych asów lotnictwa brytyjskiego w czasie tej wojny, nie znosił myszy, wobec czego mechanicy mieli obowiązek skrupulatnego badania samolotu przed startem. Obecność tego niewinnego i tchórzliwego stworzonka mogłaby zgubić lotnika w walce powietrznej. Newton w życiu codziennym sprawiał wrażenie kompletnego dziwaka. Gdy pisał swe dzieła ruchy jego stawały się automatyczne jak u lunatyka, nie słyszał co się do niego mówi i stale zapominał o jedzeniu. Wreszcie Leibnitz jak mówią jego biografowie, w czasie tworzenia całymi miesiącami nie wstawał z krzesła.*

*Jak widzimy wielcy ludzie posiadali także wielkie, nieprzeciętne i często makabryczne wady.*

*(J.)*

## Osadnictwo wojskowe na ziemiach zachodnich

Istniejący od tygodnia Referat Osadnictwa Wojskowego przy Zarządzie Okręgowym Pomorskim Polskiego Związku Zachodniego w Bydgoszczy, przy ul. Śniadeckich 8, podaje do ogólnej wiadomości, że: dla osadników wojskowych zarezerwowano 12 najbardziej na zachód wysuniętych powiatów. Są one już wolne od ludności niemieckiej. 3 główne punkty rodzielcze w Starogrodzie, Gorzowie i Lignicy kierują osadników wojskowych na przygotowane dla nich osady.

Bezpieczeństwo osadnikom wojskowym gwarantują miejscowe jednostki wojskowe oraz służą one pomocą przy przydziale inwentarza żywego dla osadników wojskowych. Celem rozszerzenia tej akcji Komisja Osadnictwa Wojskowego w Poznaniu umożliwiła nadział ziem nie tylko zdemobilizowanym żołnierzom Armii Polskiej, ale i partyzantom ruchu niepodległościowego 1939 — 1945 r., żołnierzom wracającym z niewoli niemieckiej, powstańcom wielkopolskim, warszawskim, a nawet wdowom i sierotom po poległych i zmarłych oraz najbliższym rodzinom, których jedynym żywicielem był poległy.

Pełne prawa osadnika wojskowego otrzymują nie tylko rolnicy, ale i fachowcy, rzemieślnicy, członkowie zawodów wolnych, jak również i inteligenci. Mają oni wszyscy możność osiedlania się na wyznaczonych im placówkach pracy w miastach zachodnich.. Zaznaczyć należy, że zdemobilizowanym żołnierzom przysługuje prawo posiadania broni i amunicji.

W razie istotnej potrzeby, zostaną udzielone osadnikom wojskowym zapomogi, już na miejscu wyruszenia, tj. w Bydgoszczy. Dowodem legitymującym kandydata na osadnika wojskowego jest zaświadczenie wojskowe, lub wiarogodny list członka rodziny, służącego w wojsku z podaniem nr Poczty Polowej.

Bliższych szczegółów zasięgnąć można codziennie w godzinach od 8 — 15 w lokalu Referatu Wojskowego przy Zarządzie Okręgowym Pomorskim Polskiego Związku Zachodniego w Bydgoszczy, ul. Śniadeckich 8.

# Poczta na terenie Wielkiego Pomorza

Przejmowanie administracji pocztowej ne terenie Wielkiego Pomorza odbywało się stopniowo w miarę posuwania się wojsk oraz oswobodzenia coraz dalszych terenów. Już w dniu 4 lutego, tj. w kilka dni po objęciu miasta przez władze polskie, przystąpiono do organizacji Dyrekcji Okręgu Poczt i Telegrafów w Bydgoszczy, jako jednostki kierowniczej Państwowego Przedsiębiorstwa Poczta Polska Telegraf i Telefon. Nowoutworzona Dyrekcja objęła z miejsca kierownictwo nad organizacją poszczególnych placówek pocztowych i zajęła się doborem ekip pracowników pocztowych i teletechnicznych. Równocześnie przystąpiono do zabezpieczenia majątku pocztowego, wysyłając w tym celu ekipy pracowników, którzy nie zrażając się trudnościami postępowali tuż za wojskiem, przebywając niejednokrotnie przestrzeń kilkudziesięciu kilometrów. Na terenach gdzie znaleźli się byli pracownicy poczty, lotne drużyny miały pracę ułatwioną, gdyż ci pierwsi zabrali się w przeważnej części samorzutnie do zabezpieczania i organizowania miejscowych placówek.

Placówki pocztowo-telekomunikacyjne wchodzące w skład okręgu Dyrekcji Bydgoskiej już przed rokiem 1939 zostały bardzo szybko uruchomione i dziś funkcjonują normalnie, osiągając z każdym dniem coraz wyższy poziom rozwoju, co uzewnętrznia się w stałym wzroście ruchu pocztowego i co za tym idzie w nadwyżce dochodów nad wydatkami.

Wielkie zasługi w dziele odbudowy Poczty, Telegrafu i Telefonu położył dyrektor Pomorskiego Okręgu P. i T. ob. Tomasik. Ziejące pustką i zniszczeniem lokale pocztowe, zrujnowane doszczętnie urządzenia telekomunikacyjne — oto co zastał w pierwszych dniach lutego ob. Tomasik, gdy z kilkoma współpracownikami przystąpił do pracy. Pocztą — to nie sprzedaż znaczka, telegraf lub telefon, to nie przesłanie drutem wiadomości z jednego do drugiego miasta; urządzenia pocztowo-telekomunikacyjne muszą być odbudowane po linii gruntownie obmyślonego planu, tak aby stopień ich sprawności podnosząc się do coraz wyższego poziomu odpowiadał wymaganiom, jakie nakłada na nie aparat państwowy, w ramach odbudowy życia gospodarczego kraju.

Plan prac, uwzględniający odbudowę urządzeń pocztowo-telekomunikacyjnych obejmował wszystkie oddziały poczty i telekomunikacji. Przy opracowaniu jego musiano zwrócić uwagę na: możliwości realizacji planu zależne od toczących się wówczas jeszcze działań wojennych, stopień zniszczenia poszczególnych urządzeń, uszeregowanie etapów odbudowy poszczególnych urządzeń zależnie od ich ważności i stopnia.

Do najważniejszych prac zaliczono na wstępie odbudowę telekomunikacji, będącej nie tylko najbardziej życiową arterią organów administracji państwowej, lecz także w równym stopniu konieczną dla celów związanych z potrzebami wojska w okresie wojny. Całość urządzeń telekomunikacyjnych, na którą składały się urządzenia stacyjne, sieci miejskie i sieć międzymiastowa, uległa prawie całkowitemu zniszczeniu. Najwyższy procent zniszczenia przypadał na urządzenia stacyjne, w których przede wszystkim ucierpiały centrale miejskie, zwłaszcza automatyczne. Kosztowniejsze i więcej precyzyjne urządzenia Niemcy powywozili, względnie spalili. Dlatego też drużyny techniczne napotykały przy pracach początkowych na trudności, które w większości wypadków zdawały się być nie do pokonania, zwłaszcza przy braku najpotrzebniejszych narzędzi. Drużyny te jednak, będące pod kierownictwem wicedyrektora Okręgu ob. Kalinowskiego i naczelnika Wydziału Technicznego ob. Markusa nie poddały się bezradności. Pracując z uporem i dając z siebie maksimum wysiłku, uruchomiły przeważającą część urządzeń telekomunikacyjnych w terminach przewidzianych w planie prac. Centrale automatyczne doprowadzono w większych miejscowościach do stanu używalności przedwojennej.

Obszar administracyjny Dyrekcji Okręgu P. i T. dzieli się na obwody, pokrywające się pod względem obszaru z granicami powiatów, w których siedzibach działają obwodowe urzędy pocztowe jako jednostki kierownicze i nadzorcze nad placówkami pocztowymi. Dla celów fachowej obsługi i konserwacji sieci i urządzeń teletechnicznych obszar dyrekcji podzielony jest na rejony obejmujące swym zasięgiem kilka powiatów. Nadzór nad urządzeniami teletechnicznymi placówek wykonują rejonowe urzędy telefoniczno-telegraficzne, mające do dyspozycji organa wykonawcze.

Do okręgu Dyrekcji Bydgoskiej należą także tereny Pomorza Zachodniego i terytorium Gdańska. Jakkolwiek organizacja poczty na tych terenach jest prawie na ukończeniu nie daje ona jednak takich wyników jak na terenach wchodzących w skład dyrekcji bydgoskiej już przed rokiem 1939. Składają się na to różne przyczyny. Prace organizacyjne napotykały tu na większe trudności gdyż działania wojenne nie pozwalały często na natychmiastowe przystąpienie do pracy. Na skutek całkowitego zniszczenia urządzeń pocztowo-telekomunikacyjnych oraz braku fachowców, nawiązanie łączności pocztowej, telefonicznej i telegraficznej postępuje bardzo wolno naprzód. Dostarczenie materiałów do odbudowy i wymianę korespondencji z terenami zachodnimi utrudnia także w znacznej mierze zła komunikacja.

W pracy nad odbudową urządzeń pocztowo-telekomunikacyjnych biorą udział wszyscy pocztowcy, bez względu na zajmowane przez nich stanowiska w aparacie pocztowym. Zreasumowanie osiągnięć ruchu pocztowo-telekomunikacyjnego przy wielkich niejednokrotnie trudnościach, da nam dokładne wyobrażenie wysiłku i wkładu pracy pocztowca w dziedzinie odbudowy polskiej państwowości. S. G.

# Wykład Zygmunta Felczaka

Formy literackiego wypowiadania są bardzo różnorodne. Literatura w ścisłym słowa znaczeniu — to wszelakie pisane słowo, a więc i wartościowa publicystyka, ujęta w szlachetną formę. Nie można tej racji pominąć, jeśli konsumentowi literatury chce się dać przejawy życia umysłowego w szerokiej skali. Klub Literacko-Artystyczny, nie chcąc popaść w monotonię musi dbać o urozmaicenie swego programu imprezowego. Tymi względami powodowany zaprosił Zygmunta Felczaka do wygłoszenia w ramach VIII środy literackiej prelekcji na temat „Źródła mocy narodowej".

Ubolewać należy, że wykładu nie połączono z dyskusją, bo tak temat jak i tezy prelegenta o nią się prosiły. Prelegent wzorem tylu innych statystów i polityków stawia diagnozę niemocy narodowej. W czym tkwią źródła naszych klęsk, naszego cywilizacyjnego zacofania, naszego marazmu? Z nieubłaganą konsekwencją badał ob. Felczak wszystkie usprawiedliwienia, wszystkie wymówki, wszystkie zakłgane pocieszenia i rozsnuwa przed słuchaczem ponury rejestr naszych grzechów narodowych. Arcyźródła zła dopatruje się w charakterze narodowym, skłaniającym do wygody i połowiczności. Na poparcie swych twierdzeń przytacza szeregi cyfr i cytaty z czołowych pisarzy politycznych. Nieraz w toku wykładu może ogarnąć słuchacza zgroza, gdy mu się udowadnia, że Polak — emigrant, dzielny pracownik za oceanami, wśród obcych, wróciwszy do kraju, upodabnia się do marazmu otoczenia. Niemniej straszna jest wymowa nikłości naszych osiągnięć w 20-letnim okresie niepodległości, zwłaszcza za ery sanacyjnej, lub danych statystycznych co do ruchu demograficznego. Uprzytomnić sobie tylko, że na czas naszej stukilkudziesięcioletniej niewoli przypada okres daleko większego przyrostu ludności, niż na czasy długich wieków niepodległej Rzeczypospolitej!

Mimo ujemnego bilansu ratuje nas biologiczna prężność narodu. Czy ona jednak starczy w epoce triumfu techniki? Żąda przeto prelegent stanowczo wielkiego zrywu rewolucyjnego psychiki narodowej. Należy zerwać z postawą wegatacyjną, z gospodarką czysto konsumcyjną, z wygodną połowicznością. Trzeba rzeczywistości śmiało patrzeć w oczy. Nie można polityki opierać jedynie na odruchach uczuciowych, należy liczyć się z wymogami rozumu.

W wywodach obywatela Felczaka uderzyła śmiałość ujmowania problemów i niecofanie się przed wypowiadaniem rzeczy przykrych, w interesie dobra publicznego koniecznych. Nie było zamiarem prelegenta dać szczegółowego planu jakiejś „Naprawy Rzeczypospolitej" lub reformy państwa. Natomiast chciał wstrząsnąć sumieniami, obudzić ze śpiączki. Jak już wspomniałem, wykład zawiera sporo materiału dyskusyjnego. Najtrudniejsza kwestia — od czego zacząć nie została mimo wszystko sprecyzowana. Od wieków znamy nasze błędy, lecz mimo Modrzewskiego, Skargi, Świętochowskiego i tylu innych moralistów trwamy w jakiejś niemocy. Nie brak nam — jak to historia okazała — dobrej woli, a jednak rezultaty są dotychczas nieszczególne. Myślę, że skoro rejestr naszych polskich grzechów jest już znany — należałoby ustalić program konkretnych reform wszystkich dziedzin życia publicznego i państwowego. Może nowe formy ustrojowe wychowają lepszego obywatela, światlejszego Polaka.

Jakkolwiek się ustosunkujemy do tez ob. Felczaka, wykład jego skłania do zastanowienia się i refleksji. W tym sensie referat spełnił doskonale swoje zadanie. **Dr Jan Piechocki**

# Koncert Szczepańskiej i Kaczyńskiego

Giacomo Puccini (1858—1924) włoski kompozytor z grupy tzw. „werystów", autor głośnych oper: „Manon", „Cyganeria", „Toska", „Edgar" i innych jest kompozytorem odznaczającym się indywidualną charakterystyką oryginalnych harmonij i kolorystycznych efektów orkiestrowych. Opera jego „Madame Butterfly", napisana w roku 1904 po wielkich przeżyciach i zawodach, obiegła cały świat, zyskując mu uznanie i poklask. Słynna aria Butterfly z III aktu, przetkana nadzieją i bólem, należąca do najtrudniejszych aryj operowych, stanowi probierz dla śpiewaczek. W interpretacji Lucyny Szczepańskiej nabrała pulsu i barw. Artystka posiada duży kunszt śpiewaczy. Obdarzona silnym, donośnym głosem umie się nim posługiwać umiejętnie, a że śpiewa „sercem" potrafi przykuć słuchaczy i narzucić im swe przeżycia. Jest zresztą śpiewaczką znaną i uznaną, czującą się wyjątkowo swobodnie tak w repertuarze operowym jak i piosenkarskim. Nas zainteresował w specjalny sposób młody pianista Czesław Kaczyński, którego nie mieliśmy możności słyszeć dotychczas. Bombastyczny anons „Pianista-wirtuoz" trochę nas speszył. Jest w nim jednak wiele z prawdy. Produkcje Kaczyńskiego stały na poziomie wyższym niż przeciętny. Interpretacja utworów jest wprawdzie szablonowa i „chadza" po utartych ścieżkach — lecz jest w niej dużo jasności i nieprzeciętnej muzykalności. Kaczyński nie jest jeszcze skrystalizowaną osobowością — lecz wyczuwa się już w nim indywidualne podejścia do muzyki. W akompaniamentach b. dobry, w solowych numerach jest najlepszy w muzyce nowszej, chociaż w Preludium Debussy'ego i w legendzie Albeniza „Asturias" uderzył wyraźny brak piana. *Jot.*

# Okażmy serce sierotom wojennym

W tych dniach ukazało się w prasie wezwanie Zarządu Miejskiego — Wydziału Opieki Społecznej do zgłaszania kandydatów na rodziny zastępcze, pragnące się opiekować polskimi dziećmi, pozbawionymi rodziców.

**Dzieci te rekrutują się z terenów polskich** zniszczonych przez działania wojenne (jak Warszawa), ze Związku Radzieckiego i Niemiec. Państwo roztoczy nad nimi opiekę w postaci zakładów i burs, jednakże konieczna jest również pomoc społeczeństwa. Wiemy, że do PCK zgłaszało się wiele osób pragnących wziąć dzieci na wychowanie. Wiadomość o tej akcji powinna dotrzeć do wszystkich, którzy są w stanie zapewnić sierotom wychowanie i opiekę.

Przyjęcie na siebie obowiązku wychowania cudzego dziecka pociąga za sobą wielką odpowiedzialność społeczną i podjąć jej mogą się tylko ci, którzy są pewni, że potrafią sprostać tym trudnym zadaniom.

Przybrani rodzice mogą dziecko adoptować na zasadach prawa o adoptacji. Wówczas dziecko takie będzie traktowane przez społeczeństwo tak, jakby było ich własnym dzieckiem. Przybrani rodzice mogą dziecka nie adoptować, a podjąć się jedynie bezpłatnej lub półpłatnej opieki nad nimi. Suma, jaką będą otrzymywali rodzice, którzy podejmą się opieki półpłatnej — będzie się wahała w granicach 300—500 zł miesięcznie i będzie malał w miarę spadku cen. Wypadki opieki bezpłatnej lub półpłatnej będą kontrolowane przez pracowników społecznych.

Rodzina zastępcza ma obowiązek posyłania dzieci w wieku od 7—15 lat do szkoły powszechnej, lub na specjalne kursy dla opóźnionych w nauce. Młodzież powyżej lat 15 musi uczęszczać do szkoły ogólnokształcącej lub zawodowej z zachowaniem przepisów o kształceniu zawodowym. W celu uniknięcia nieuczciwego podejmowania się opieki; dzieci i młodzieży w rodzinach zastępczych nie wolno zatrudniać pracą zawodową.

Wśród sierot znajduje się wiele rodzeństw, których nie wolno rozdzielać, na co kandydaci na rodziny zastępcze powinni wziąć pod uwagę i starać się — w miarę możności przyjąć dwoje lub więcej dzieci. Przeżyły one dość już tragedii i smutków, by miały jeszcze cierpieć, przebywając zdala od swych sióstr i braci.

Rodzice, pragnący wziąć dzieci na wychowanie przedstawić muszą: a) zaświadczenie zameldowania w miastach; b) zaświadczenie pracy oraz świadectwo zdrowia (pożądane też na wsi); c) świadectwo trzech poważnych członków miejscowego społeczeństwa o zdolności kandydatów rodziców zastępczych do wychowania obcego dziecka. Świadectwo zawiera m. in. dane o tym, jak dawno kandydaci na rodziców zastępczych znani są wystawiającemu świadectwo. Wystawiający świadectwo podaje swoje imię i nazwisko, stanowisko i dokładny adres. Kandydaci na rodziców zastępczych podpisują deklarację, w której zobowiązują się do wychowania dziecka i dania mu wykształcenia odpowiadającego jego zdolnościom i zamiłowaniom.

Rejestrację kandydatów na rodziny zastępcze w Bydgoszczy przeprowadza Wydział Opieki Społecznej — Nowy Rynek 1, II piętro, od 8—13 bm. w godzinach od 9—12-tej. *K. W.*

# Powiat Grudziądz czci bohaterów 1939 r.

W Mełnie, pow. grudziądzkiego odbyła się manifestacja dla uczczenia poległych w roku 1939 żołnierzy polskich. Uroczystości rozpoczęły się Mszą św., po której ob. Osika, wójt gminy wygłosił okolicznościowy referat, po czym delegacje poszczególnych organizacji składały wieńce na mogiłach poległych, oddając w tem sposób hołd bohaterom. W przemówieniach zabierali głos: z ramienia PZZ ob. Klimkowski, w imieniu PPR ob. Woźniąk. Defilada oddziałów wojskowych, PW i WF, harcerstwa, Przysposobienia Kolejowego i członków organizacji politycznych zakończyły uroczystości.

# Idziemy naprzód

**Przeszło pięcioletnia okupacja Polski, pozostawiła po sobie ogromne zniszczenia. Walec wojny, który dwukrotnie przetoczył się po naszych ziemiach dzieła tego dokończył. Z okresu tego pozostały ruiny miast i wsi, zburzone fabryki i zdewastowane porty. Nie przebrzmiały jeszcze ostatnie huki dział, a już naród z właściwą sobie energią zabrał się do dzieła odbudowy. Dźwiga się z ruin męczeńska stolica, dokonuje się na olbrzymią skalę zakrojone dzieło, stworzenie nowego oblicza Warszawy. Warszawa stanie nowa, większa i piękniejsza. Powstanie miasto ogrodów, ze wszystkimi wymaganiami nowoczesnej urbanistyki.**

**Z Warszawą współpracuje cały kraj. Tworzą wszyscy. Transporty jadą z wszystkich kierunków. Ludzie nie związani z pracą odbudowy Warszawy, z niesłabnącym zainteresowaniem czytają komunikaty ze stolicy. Śląsk dymi kominami, które obwieszczają światu, że żyje i tworzy. Huty i kopalnie Zagłębia stają do pracy w odrodzonej Ojczyźnie. Polski górnik wyniszczony straszliwą wojną, wydaje z siebie maksimum sił, aby włączyć się w szeregi współtwórców odbudowy. Wydajność górnictwa dochodzi już do normy przedwojennej. Polski węgiel pokryje wkrótce rynek wewnętrzny i zapotrzebowanie zagranicy. Nie zarzuci nam nigdy świat, że Zagłębie Śląskie — to pozycja deficytowa w budżecie Europy. Pokazać możemy rodzimym i zagranicznym malkontentom, że tak nie jest i nie będzie.**

**Komunikacja usprawnia się. Pomimo zniszczeń taboru i linii, z każdym nieomal dniem uruchamiane są nowe połączenia. Zwiększa się ilość lokomotyw i wagonów. Remontuje się dalsze setki i tysiące w warsztatach PKP. Mamy już liczne połączenia z ziemiami nowo odzyskanymi. Lignica, Wrocław, Zgorzów i Szczecin nie są więcej miastami leżącymi gdzieś „za siedmioma górami". Osiągnąć można je obecnie tak samo łatwo jak miasta leżące w starych granicach. Liczne szkoły techniczne, szkolą rzesze młodych fachowców, którzy wkrótce zasilą szeregi kolejowców.**

**Ożyły polskie porty. Coraz większa ilość statków zawija do naszych portów. Przez Gdynię i Gdańsk, a wkrótce również i Szczecin, przechodzą transporty UNRRA, ładunki węgla i drobnicy. Nadejdzie i ta chwila, kiedy w tych portach będą się skupiać linie łączące kraj z wszystkimi portami świata.**

**Szkolnictwo powstaje na nowych zasadach. W Polsce demokratycznej szkoły średnie i wyższe udostępnione są dla wszystkich łaknących wiedzy. Uniwersytety nie będą więcej domeną klas uprzywilejowanych. To, o co bezskutecznie walczyła do 1939 r. polska demokracja — o bezpłatną naukę, stało się faktem dokonanym. Opracowuje się reformę szkolnictwa. Analfabetyzm będzie wykorzeniony. Chcąc zapobiec dalszemu brakowi lekarzy, prawników, inżynierów i ekonomistów, skrócono okres studiów, nie zniżając równocześnie poziomu nauki.**

**Rolnik zapoznaje się z maszynami. Do przeszłości należeć będzie sierp i kosa. Traktor, siewnik i młocarka zastąpią dotychczasowe prymitywne narzędzia pracy. Samopomoc Chłopska, potężna organizacja, skupiająca w swych szeregach milionowe rzesze chłopskie, stoi na straży interesów wsi. Służy swym członkom fachową radą i pomocą. Reforma rolna jest zbyt wszystkim znana, by ją na nowo omawiać.**

**Robotnik osiągnął nowe zdobycze socjalne. Umowy zbiorowe, rady zakładowe, ubezpieczenia, sanatoria — to zdobycze nie znane za sanacji. Proletariat miejski wie teraz dla kogo pracuje, wie że jest współtwórcą i współgospodarzem państwa.**

**Polska podnosi się wzwyż, Bez „radosnej twórczości", bez patosu, jedynie ciężką i znojną pracą chłopów, robotników i inteligencji. Wre praca na wszystkich odcinkach życia gospodarczego. Spostrzegamy to nie tylko my, spostrzega również zagranica. Dowodem tego coraz liczniejsze traktaty handlowe oraz kredyty udzielane polskiemu przemysłowi. Wierzymy, że po okresie chaosu, nastanie dzień, kiedy będziemy mogli z uzasadnioną dumą spojrzeć na wyniki naszej polityki i wysiłków.**

**Edmund Orkiszewski**

## Kultura i sztuka

# Odtwórca swoich czasów

### W 95 rocznicę śmierci Honoriusza Balzaca

Balzac jest genialnym malarzem społeczeństwa francuskiego. Zbadał on je we wszystkich najdrobniejszych przejawach, we wszystkich typach i gromadach, uczuciach i instynktach. Jego obraz nakreślony piórem Balzaca, stawał się wierniejszy i doskonalszy w miarę jak technika literacka autora „Komedii Ludzkiej" oddalała się od tradycji romantycznej i nasiąkała realizmem. W przeciwieństwie do literatury klasycznej, wprowadzającej iście mityczne typy bohaterów, przedstawiających fenomenalne indywidualności, prawdziwym bohaterem Balzaca jest epoka i społeczeństwo.

Warunki ekonomiczno-społeczne kierują wolą człowieka. Losy młodego Eugeniusza Rastignacá, zawarte w szeregu powieściach są tego najlepszym dowodem. Przybywa on do Paryża pełen najlepszych chęci, z sumieniem nieskażonym żadnym występkiem, z gorącym postanowieniem — jak sam wyznaje — „pracować szlachetnie, święcie... pracować dzień i noc, zawdzięczać los tylko własnym trudom". Niestety jednak Paryż błyszczący i wspaniały, Paryż przepychu i nędzy wyciągnął po niego swe zwodnicze ramiona i „demon próżności" spętał go całkowicie. „Wyobraźnia Eugeniusza" — powiada autor Ojca Goriot — „przeniesiona w wysokie sfery paryskiego towarzystwa, tchnęła w jego serce tysiące złych myśli, rozszerzając mu głowę i sumienie. Widział świat takim, jakim jest: prawa i moralność — bezsilne wobec bogatych; ujrzał w majątku — ultima ratio, mundi". Skoro ubóstwo jest hańbą i jarzmem, bezwzględnie należy zdobyć majątek! Martwy spiż stał się główną sprężyną akcji bohaterów „Komedii Ludzkiej". Eugeniusz usłyszał zew nowej epoki — wszechwładztwo pieniądza — i poszedł za nim... Jednakże obok złota drugą potężną dźwignią społeczną jest tytuł i urodzenie, o które walczy, daremnie, marnując swe siły i energię Lucjan (de Rubempré), bohater „Straconych złudzeń", utalentowany literat pragnący daremnie utorować sobie drogę do uznania i sławy. Tytuł i pieniądz — cień feudalnej epoki i władca nowej — dwie złowrogie potęgi zawarły przymierze, którego igraszką staje się człowiek. Nic dziwnego, że Eugeniusz, skoro raz postawił nogę w te ponętne sidła zepsucia grzązł coraz głębiej... Balzac bowiem nie idealizuje swych bohaterów, każdy z nich jest tylko człowiekiem z równą dyspozycją do złego i do dobrego, jest to niby ziarno, które rzucone na urodzajny grunt, wydaje obfity plon, rzucone na jałową glebę, karleje i ginie.

Stopniowo Eugeniusz stawał się wiernym dzieckiem swej epoki, łowcą milionów (Bank Nucingena), naturą zimną i przebiegłą, skrytą i zazdrosną. Błyszczał wszystkimi ogniami piekła — mówi pięknie Balzac — a wady były te — dodaje — jakich żądał świat i spełnienie jego wzrastających pragnień. Oto najjaskrawsze wyznanie prawa o kształtowaniu się ludzkiej świadomości i jednocześnie przykład realistycznego poglądu na świat. Tutaj właśnie dotykamy kwestii najbardziej ciekawej i żywotnej w twórczości Balzaca, a mianowicie jego realizmu. W ścisłym związku z nim pozostaje postępowość pisarza, przez którą rozumiemy jego orientację społeczną, zdolność rozróżniania obumierających i budzących się do życia twórczych sił społecznych. Naturalnie pisarz postępowy sprzyja klasie progresywnej. Czyni to albo całkiem świadomie i wówczas realizm jego staje się tendencyjny albo nieświadomie i wówczas realizm nosi charakter obiektywny.

Czy wolno nam jednak mówić o postępowości Balzaca, skoro wiemy, że sam pisarz wyraźnie przyznaje się do legitymizmu, broniącego praw starej dynastii? Czy można mówić o postępie, skoro nikt nie zawarł w swej twórczości tak zjadliwej satyry na mieszczaństwo, jak właśnie autor „Cezara Birotteau", przedstawiając katastrofę ambitnego mieszczucha, padającego ofiarą swego arystokratycznego snobizmu? A przecież mieszczaństwo było tą klasą, która tworzyła trzon kształtującego się społeczeństwa kapitalistycznego...

Jak mamy dziś odpowiedzieć na to pytanie, pamiętając, że Balzac z sugestywną siłą, popartą niedościgniona trafnością obserwacji i plastyki, odtworzył zmierzch świata arystokratycznego? Jaśnieje on jeszcze mdłym blaskiem w dzielnicy Saint-Germain, uwodzi umysły zbogaconego mieszczanina, czepia się z energią topielca kieszeni wzgardzonego lichwiarza (hr. Restaud i Gobseck), wyprawia bale, kocha się i tańczy. Uśmiechamy się jednak z ironią na myśl o tych damach z dzielnicy Saint-Germain, pełnych pychy i dumy rodowej, strojących się w wyblakłą maskę przemijającego autorytetu, oddających się uciechom życia i odczuwamy głęboko i szczerze, że jest to zabawa na wulkanie, w którego wnętrzach wrzał już potężny ogień nowej energii, mającej za chwilę wybuchnąć i przysypać popiołem przeszłości feudalną budowlę.

Najtrafniejszą chyba odpowiedzią na to pytanie będzie stwierdzenie, że sprzeczności, zawarte w dziełach Balzaca, są najlepszym dowodem jego *obiektywnego realizmu, wspartego na nieświadomej dialektyce społecznych procesów, analizującej rzeczywistość ze swego i cudzego stanowiska.* Tak też paradoksy Balzacowskie rodzą się również z potęgi jego realizmu i są wynikiem złudzenia perspektywy historycznej. Wiernie odtworzona rzeczywistość ma w sobie coś co obumiera i coś, co rozwija się i żyje, coś, co walczy nawzajem i ściera się. W miarę oddalania historycznego proces obumierania mamideł przeszłości, wegetujących w łonie nowego społeczeństwa dojrzewa, a jednocześnie milknie głos autora, przemawia zaś coraz wyraźniej i głośniej samo dzieło.

Obiektywny więc realizm stał się podstawą postępowości Balzaca, zapewniającej mu pośmiertne zwycięstwo, długą młodość i aktualność.

*Aleksander Dzienisiuk.*

# „Dzień Jego Powrotu"

### Przed premierą dramatu Nałkowskiej w Teatrze Polskim

*„Dzień jego powrotu" jest czołową sztuką i jakby esencją całej twórczości Nałkowskiej. Treść tej sztuki, jakkolwiek interesująca, stanowi właśnie tylko kanwę, na której Nałkowska rozwija problem niepokojący ją poprzez całą twórczość dramatyczną i powieściopisarską.*

*Czy weźmiemy „Granicę", czy „Niedobrą miłość", czy „Dom kobiet", wszędzie znajdziemy niepokojące pytanie: Gdzie kończy się świadomość, a zaczyna podświadomość — czyli innymi słowy — w jakiej głębi duszy rodzi się tajemny impuls najważniejszych czynów ludzkich, wyznaczających kierunek naszego życia?*

*Pytanie to niepokoi ludzkość od początku jej istnienia. A nauka, Przeznaczenie, Karma, zabobony dzikich ludów, głębie mistyczne Wschodu — aż do rozmyślań i najnowocześniejszych uczonych przyrodników i filozofów pulsują tym samym upartym pytaniem.*

*Nałkowska mówi w „Domu kobiet" — „Między człowiekiem a człowiekiem jest ciemność". „Sądzisz człowieka z jego czynów, z jego słów — jakżeż możesz go sądzić skoro niewiadome są myśli".*

*„Na granicy tej ciemności trwa bezustanna walka nie rozumu z namiętnościami jak to sądzą niektórzy, ale podświadomych impulsów szlachetnych i impulsów zbrodniczych, a zwycięstwo jednych lub drugich stanowi o typie i wartości człowieka. Rozum odgrywa tylko rolę kronikarza i zapisuje kolejno, a często fałszywie widome rezultaty tych walk. Czyni to natomiast „sumienie". Człowiek, który nigdy nie stanął na brzegu ciemnej otchłani swej duszy jest właściwie poza życiem — jest to człowiek „śpiący".*

*Prawdziwy człowiek zaczyna się od momentu obudzenia, czyli od momentu zwycięstwa lub przegranej pierwszej walki z sobą samym.*

*Ażeby jaskrawo i jasno ten problem przedstawić widzowi, trzeba mu pokazać typ krańcowy tzn. tego, w którym zwyciężają impulsy najczystsze — czyli świętego, lub tego, w którym zwyciężają impulsy najniższe — czyli zbrodniarza.*

*Nałkowska pokazuje nam zbrodniarza. — Na scenie rozgrywa się dramat, w którym nie tylko sam bohater ulega podświadomym instynktom, ale wszyscy inni złączeni z nim uczuciowo.*

*Sztuka Nałkowskiej jest głęboko moralna. Przez mękę tych ludzi, przez niemożność życia bez pokuty po raz popełnionej zbrodni, przez naświetlenie ogromu zmian, jakie zły czyn żłobi w życiu człowieka, Nałkowska podnosi na niebotyczne wyżyny cenę dobra i szlachetności. „Pokuta? Skrucha"? — mówi Dominik ojciec Ksawerego, bohatera sztuki. — „To jest bez znaczenia". — „Nie ma przebaczenia"! „Bo cóż gdybyś był dziś czysty, gdybyś był święty — to jest tylko twoja sprawa. Idzie o to, co zostało już tak na zawsze — o tego człowieka, który umarł". I pokazuje życiem, które od chwili zbrodni syna zmienia od podstaw, jak trzeba pokutować.*

*Obcując z tą szlachetną sztuką, dziś, po 6 latach wojny, gdy mamy w pamięci miliony pomordowanych czujemy jakiś potężny zryw do czynu, jakąś odpowiedzialność, nadającą życiu powagę prawie klasztorną.*

*Chciałoby się mieć sto ramion, sto serc i pomnożyć siły swoje tysiąckrotnie, by wynagrodzić, by zastąpić tamtych, by udźwignąć przez nich poniechaną pracę. Obudzenie tych uczuć — oto cel teatru podejmującego trud wystawienia sztuki, zwanej powszechnie „niekasową".*

*By praca nasza stała się czynem artystycznym, potrzeba ogromnego wysiłku inteligencji, uczucia i wnikliwości, tak ze strony reżysera, jak też wszystkich wykonawców; ale by praca nasza stała się czynem społecznym, by zmusiła do myślenia, napięcia uwagi i skupienia myśli — na to potrzeba wysiłku widza i słuchacza. Trzeba specjalnego nastawienia publiczności ku temu niełatwemu, głębokiemu widowisku — i to jest celem niniejszego artykułu.*

*Zofia Modrzewska.*

## Pieśń bezdomnego

*Powracam w siebie z złego miasta,*
*nie będę darł się w głazów głąb.*
*A tu aleja — cisza płaska —*
*lipami we mnie ufnie wrasta*
*i we mnie wszystko: wiatr i dąb.*

*Park mój omija dobra jesień*
*gdzie indziej złotym smutkiem pnie się,*
*lecz mego lata nie da mgłom.*
*I ginę w duszy — w wielkim lesie —*
*aż znajdę świat: mój własny dom.*

*Te długie drogi i ogrody*
*ja sam stworzyłem w oczach młodych,*
*a On uśmiechał się wśród gwiazd.*
*I teraz słońcem szumią wody*
*i nie powiędły w kwiatach blask.*

*Lecz jeszcze trwa tu czas — jedyny*
*mój wróg — i muszę błądzić z nim.*
*Skrzyp żwiru niesie z wydm pustyni,*
*bezdomnej piosnki kilka linii*
*i papierosa tęskny dym.*

*„Poza jesienią i latem*
*każde spojrzenie jest światem,*
*myśl każda: żniwo i plon.*
*Pustką jest spokój, więc pierzcham*
*w wiatry barwami bogate,*
*gdzie dusza dźwięczna jak dzwon.*
*Pełno tu trwóg, lecz na ścieżkach*
*we mnie ginących — Ty mieszkasz..."*
*...i cisza: oto mówi On.*

*Alfred Kowalkowski.*

# Nowości z dziedziny filmu

W najbliższym czasie ukażą się na ekranach nowe polskie filmy: „Testament Jaracza" — krótkometrażówka poświęcona ostatniej drodze wielkiego artysty, „Łódź 1939—1945" — film średniometrażowy reżyserii Z. Buczkowskiego, zdjęcia S. Kenszyńskiego, „Teatr mój widzę ogromny"—reżyseria S. Zarzyckiego i S. Szancera oraz film dialektyczny „2×2=4" — satyra na malkontentów.

Miłośników Chopina zainteresuje film muzyczny pomysłu Andrzeja Pannfnika pt. „Ballada F-moll Chopina". Film przedstawia zniszczenia Warszawy na tle muzyki Chopina. Zdjęcia do filmu już zostały wykonane.

Na ekranach zagranicznych wyświetlany jest wielki film produkcji angielskiej pt. „Prawdziwa sława", ilustrujący wszystkie fazy ataku zbrojnych sił sprzymierzonych na kontynent europejski w roku 1944. Godnym uwagi jest fakt, że w filmie tym kilkakrotnie mówi się o wojskach polskich, biorących udział w inwazji u boku armii anglo-amerykańskich.

## Dożynki 1945

*W upalnym, słonecznym żarze,*
*W sierpniowe, skwarne dni,*
*Padały przepyszne kłosy*
*Odcięte od zdrowych pni.*

*To nasze żęły je dłonie,*
*Nielada był to trud,*
*Wsiał Niemiec ziarno w ziemię*
*A zebrał polski lud.*

*Panu dziękujmy: dał słońce,*
*I chwalmy mądre niebiosa.*
*Całe Pomorze dziś niesie,*
*Dojrzałe, pszeniczne kłosy.*

*Obyśmy z tego mieć mogli*
*Na nowe życie dobytek,*
*Oby nikomu nie zbrakło*
*Chleba na dzienny użytek.*

*W dniu uroczystym dziś dla nas*
*W doroczne święto dożynek —*
*Doręczmy Gospodarzowi*
*Pęk kłosów na upominek.*

*I zawołajmy pospołu —*
*Z serc wypełnionych radością:*
*Niech żyje Gospodarz-Naród —*
*Pan urodzajnych włości!*

*Jerzy Soplica.*

# Zjazd Plastyków

*Dawno już nie widział Kraków takiego zjazdu artystów, mimo, że wrócił dziś do swej dawnej, pięknej roli — stolicy kulturalnej Polski i przoduje na każdym niemal odcinku odradzającego się życia w dziedzinie Sztuki i Nauki. Nie dziw tedy, że przedstawiciele sztuki polskiej pod Wawelem właśnie wyznaczyli sobie punkt zborny.*

*W ostatnich dniach sierpnia zjechała się liczna brać artystyczna na ogólnopolskie zjazdy swych Związków. Zaroił się Dom Plastyków przy ul. Łobzowskiej delegatami z Warszawy, Łodzi, Lublina, Poznania, Katowic, Bydgoszczy, Zakopanego, Piotrkowa, Częstochowy i Kielc. Osiemdziesięciu z górą posłów przysłały najważniejsze polskie ośrodki na ten pierwszy w Polsce „Sejm" Artystów. „Sejm Artystów" i to w dodatku „konstytucyjny", gdyż miał na celu ustalenie zasadniczych form organizacyjnych dla całego polskiego ruchu artystycznego. Form takich, aby ułatwiły one włączyć twórczość artystyczną w główny nurt pracy dla dobra odradzającej się Polski. Bowiem — jak słusznie podkreślił Eug. Geppert w artykule wstępnym wydanego z okazji Zjazdu pierwszego zeszytu „Przeglądu Artystycznego" — odrodzone Państwo Polskie zrozumiało potrzebę i znaczenie sztuki oraz jej roli, jako jednego z najważniejszych czynników w strukturze budowy nowego życia narodu. Artystę postawiono w szeregu pierwszych obywateli państwa. Państwo wprowadza sztukę do mas i do wszystkich tych dziedzin wytwórczości, które swoim duchem i formą są związane z jej przejawami. Państwo współpracuje z artystą w reformie szkolnictwa artystycznego, w krzewieniu kultury plastycznej, w rozpowszechnianiu wiedzy o sztuce. Państwo stało się — mecenasem..."*

*Uczą dzieje Sztuki, że działalność mecenasa może być bardzo różna w skutkach, w zależności od stopnia jego kultury. Więc albo niezmiernie doniosła, albo wręcz — katastrofalna. Nie trzeba nam dziś sięgać aż do księgi dziejów, aby unaocznić do jakiego stopnia fatalną rolę odegrać może mecenas — zły. Kapitalnym wręcz przykładem najopaczniej pojętego mecenasowania był przecież — Adolf Hitler. „Mecenas" ten spowodował tak niesłychany upadek sztuki niemieckiej, jakiego nie notują wieki. Albowiem z typowo niemieckim prostactwem pojął on mecenasostwo jako synonim despetyzmu. A tymczasem sztuką ani kierować ani rządzić nie można. Można się nią tylko — opiekować. I to w sposób jak najbardziej subtelny, jak najbardziej dyskretny.*

*W obecnej sytuacji społecznej w Polsce państwo stało się niemal jedynym mecenasem. I to jak się wydaje — na czas długi.*

*Państwo nasze chce być mecenasem dobrym. Dowodem tego, prócz wielu innych i ten fakt, że rząd nie chce narzucać artystom takich czy innych form poglądów, ale szuka sobie, w swych stosunkach ze sztuką, odpowiedniego doradcy. Takim doradcom właśnie ma stać się — Związek Zawodowy Polskich Artystów Plastyków. I dlatego referat prezesa Związku o „Roli, zadaniach i programie działalności na najbliższą przyszłość" wywołał ożywioną dyskusję. Podobnie jak referat Al. Rafałowskiego, dyrektora Departamentu Plastyki w Ministerstwie Kult. i Sztuki, który mówił o „Organizacji życia artystycznego w Polsce". W trakcie dyskusji zarysowały się wyraźnie dwa poglądy, ujawniły się dwa, rzec można, „obozy": „Sztalugowców" i „Użytkowców". Gdy pirwszym zarzucali „użytkowcy" ich społeczną nieużyteczność, drugim zwracali „sztalugowcy" uwagę na najwyższe cele sztuki, idące wysoko ponad doraźne potrzeby chwili. Wiadomo: sejm — to pole walki. I wiadomo także, że artyści — to indywidualności o zapalnym, przeważnie, temperamencie. Obawiano się, że w gorączce sporów — temperamenty poczną wrzeć, delegaci uciekać się do „liberum veto" i — sejm, tak ważne mający zadania, będzie zerwany.*

*Okazało się przecież, że obawy były płonne, że artyści również nauczyli się cenić walor swobód demokratycznych, tak straszną okupionych wojną. Więc nie dopuścili, by swobodę zaprzepaszczano na manowcach nieodpowiedzialnej swawoli. Mimo tedy wysokiej temperatury obrad, Sejm Artystów nie tylko, że nie został zerwany, ale w wyniku dał szereg niezwykłej wagi ustaw. Uchwalony został nowy statut związku, taki — by uczynić zadość potrzebom szerokich kół artystycznych i — by jednocześnie zagwarantowaną była sprawa wysokiego poziomu polskiej plastyki. Omówiono wszechstronnie referowaną przez Wandę Telakowską kwestię „Włączenia Sztuk Plastycznych w ramy gospodarki narodowej". Przedyskutowany został gruntownie „Ramowy program szkolnictwa artystycznego w Polsce" — przedstawiony przez Kazimierza Tomorowicza.*

*Pierwszy Sejm Plastyków — to nader poważny krok na drodze do odrodzenia Sztuki Polskiej w Odrodzonej Polsce.*

*Marian Turwid.*

# O kulturę dla mas

Zagadnieniem o kapitalnym znaczeniu dla naszego narodu i państwa jest problem „kultury dla mas". Potrzeba jej jest stała i dlatego wołanie o nią długo nie straci swej aktualności.

Nikt nie jest w stanie zrealizować tego hasła radykalnym zabiegiem, bo istota kultury mas podlega procesowi ewolucji.

W ciągu sześciu lat wojny nasza kultura poniosła niepowetowane straty. Niemcy, zrzuciwszy z siebie reprezentacyjną szatę swej zewnętrznej kultury i odkrywszy nagość swej duszy i zboczenia charakteru, z wrodzoną sobie systematycznością mordowali polskich uczonych, twórców i odtwórców sztuki, niszczyli i kradli pomniki naszej kultury, palili jej świątynie.

Nie można wrócić życia poległym pionierom nauki i postępu — kapłanom sztuki, ale można odbudować teatry, biblioteki, sale wystawowe, uczelnie; można drukować nowe nakłady książek, organizować pracownie naukowe. Można i trzeba. Trzeba zaangażowaną już w tej pracy energię zwielokrotnić. Trzeba zmobilizować wszelkie dostępne siły moralne i materialne. Trzeba wydobyć z bogatego skarbca naszych zalet narodowych — zapał, a z lekkiej sakwy — grosz. Zadania tego może dokonać państwo jedynie z pomocą społeczeństwa.

Nasza sytuacja gospodarcza nie jest świetna. Z brakiem funduszów walczy państwo, miasto, wieś i rzetelnie pracujący obywatel. Ale jeżeli jednym z naczelnych naszych zadań jest kulturalne podniesienie mas, znaleźć się muszą środki na realizację tych konieczności.

Organizując pułki, trzeba dysponować kadrami instruktorów wojskowych; szerząc kulturę wśród mas, trzeba dysponować kadrami idących z czasem i postępem, z nauką i sztuką pracowników kultury, szermierzy wiedzy. Należy im ułatwić korzystanie z zachowanych i odbudowujących się urządzeń i instytucji kulturalnych, aby dobrze spełnić mogli swe szczytne posłannictwo.

Dysproporcja pomiędzy zarobkami pracującego inteligenta (i w ogóle pracującego obywatela) a cenami artykułów pierwszej potrzeby jest tak wielka, że paraliżuje ona pielęgnowanie nabytej wiedzy i kontakt ze sztuką. Nauka i sztuka jest dla inteligenta artykułem pierwszej potrzeby. Drukując nowe nakłady dzieł naukowych i dzieł literatury, odbudowując szkoły i teatry, trzeba równocześnie obniżyć ceny książek przynajmniej najpotrzebniejszych; trzeba obniżyć ceny wstępu do teatrów, do sal koncertowych, wystawowych i odczytowych; trzeba umożliwić szerokim masom częstsze odwiedzanie teatrów świetlnych.

Zanim chłop i robotnik stanie się codziennym widzem teatralnym, zanim na sali odczytowej czy wystawowej przestanie być „zjawiskiem", zanim masy będą właścicielami zbiorków dobrych polskich książek, i nim nauczą się odróżniać styl Chopina od stylu Czajkowskiego — książka, teatr i dom kultury muszą się stać „chlebem codziennym" inteligenta, który zapas swej wiedzy i kultury pragnie oddać na pożytek mas.

Jak w hierarchii naszych zadań podniesienie kultury mas jest jedną z naczelnych, tak jednym z pierwszych w hierarchii środków do jej realizacji jest ułatwienie inteligentowi stałego, nieprzerwanego kontaktu z nauką i sztuką.

Szkoły otwarto dla wszystkich. Nauka w nich jest bezpłatna. Zrobiono pierwszy olbrzymi krok w kierunku urzeczywistnienia kultury mas. Z kolei trzeba rozbudowywać istniejące biblioteki wiejskie i tworzyć kursy dla analfabetów i półanalfabetów, pobudzając zarazem do nowego życia zamarły ruch śpiewaczy.

W żadnym razie nie wolno dopuścić do tego, by hasło: „kultura dla mas", spowszedniało. aby stało się nudnym pozbawionym treści frazesem. Bowiem nawet przy największym wysiłku państwa i społeczeństwa w kierunku podniesienia kultury mas, nie straci ono nic z swej aktualności w ciągu najbliższych kilkudziesięciu lat, aż dojdzie do tego, że mówić będziemy już nie o kulturze dla mas, lecz o kulturze mas jako o rzeczy osiągniętej.

## Młodzież Piły domaga się szkoły średniej

Mimo rozpoczęcia roku szkolnego, Piła nie ma jeszcze szkoły średniej. Młodzież jej pod butem hitleryzmu tęskniła przez przeszło pięć lat za polską książką i polską szkołą i teraz w wolnej Polsce domaga się jej gorąco i natarczywie.

Codziennie od godz. 10-tej do 12-tej przed domem dyrektora zbierają się gromady dzieci i rodziców, aby dowiedzieć się czegoś konkretnego o otwarciu szkoły średniej. Obiecano ją zorganizować i wywieszono nawet ogłoszenie o wpisach i rozpoczęciu egzaminów wstępnych, ale nikt dotychczas nie realizuje zapowiedzianych projektów.

Gimnazjum dla Piły jest rzeczą palącą i konieczną. Niechże więc odpowiednie władze zainteresują się tym i przyjdą z pomocą młodzieży miasta Piły!

L. G.

## Otwarcie Domu Dziecka w Pile

Staraniem Opieki Społecznej w Pile otwarto Dom Dziecka dla dzieci pracujących rodziców oraz sierociniec. Niezależnie od tego organizuje się żłóbek i Stację Opieki nad Matką ciężarną i karmiącą oraz Dom Starców i Kalek.

## Wybory Polskiej Akademii Umiejętności

Pierwsze w wolnej Polsce wybory do Akademii Umiejętności odbyły się. Fakt niewątpliwie radosny, gdyby nie wybór niektórych nowych akademików. Opinia publiczna ze zdumieniem dowiedziała się, że ludzie którzy jawnie współpracowali z okupantem, którzy shańbili dobre imię Polaka, dzisiaj mienią się Akademikami P. A. U. Prasa polska bije na alarm! Jakto przez 6 blisko lat, cierpiał naród polski pod batem hitlerowskim, ginęli najlepsi synowie Ojczyzny, a ludzie nie wachający się przed współpracą z hitleryzmem zasiadają obecnie w P. A. U.?

Jak zrozumieć na przykład fakt wybrania urof. Feliksa Młynarskiego? Znane były wszystkim mieszkańcom tzw. Generalnej Guberni „młynarki". Któż z nas, nie pamięta strat, jakie naród polski poniósł w roku 1940 podczas wymiany pieniędzy? Ten sam prof. Młynarski nawoływał w tym czasie w odezwie do Polaków, ażeby dla dobra sytuacji, wymiany tej dokonała. Kto nie słyszał w okresie okupacji o osławionym „Institut für deutsche Ostarbeit" w Krakowie? Instytut ten mający na celu zgermanizowanie ziem polskich, przez swe publikacje i wydawnictwa niejedną szkodę wyrządził naszemu narodowi. Nie wszystkim jednak wiadomo jest, że w instytucie tym zatrudniony był polonista prof. Małecki, autor wydanej w czasie wojny broszury o wpływach języka niemieckiego na język polski.

Szeroki ogół społeczeństwa pierwszy zapewne raz słyszy nazwisko prof. Władysława Waltera. Prof. Walter przebywający w czasie okupacji w G. G. trudnił się obroną Polaków przed niemieckimi sądami apelacyjnymi. Nie za darmo — honoraria były wysokie. Interesuje się specjalnie, hańbą naszego stulecia — ustawami antyżydowskimi. Jeździ specjalnie w tym celu na Węgry. W roku 1937 bierze udział w zjeździe w Norymberdze. W wolnej i demokratycznej Polsce, ten sam człowiek zasiada w P. A. U.

Nie wiemy jak się to stało, że panowie ci zostali wybrani. Wiemy jedno, że ma to miejsce. Opinia publiczna domaga się wyświetlenia tej sprawy. Czy inni członkowie Akademii, szczerzy demokraci, nie stojący pod zarzutem współpracy, nie zabiorą w tej sprawie głosu?

E. O.

## Otwarcie świetlicy TUR-u

Przy licznym udziale społeczeństwa odbyło się wczoraj w gmachu TUR-u uroczyste otwarcie nowej placówki kulturalno-oświatowej w Bydgoszczy. Stanie się nią niewątpliwie świetlica, biblioteka i czytelnia zorganizowane przez TUR i spółdzielnię wydawniczą „Czytelnik".

Do licznie zebranych na sali teatralnej gości przemówił przewodniczący TUR-u, ob. Jan Lisik, apelując do społeczeństwa o popieranie niezwykle pożytecznej działalności towarzystwa, mającego za zadanie szerzenie kultury i oświaty wśród najszerszych warstw narodu, a zwłaszcza rzesz robotniczych.

Świetlice, czytelnie, biblioteki, kółka kulturalno-oświatowe, samokształcące, prelekcje, odczyty, imprezy sceniczne i muzyczne, wycieczki, wystawy — oto poszczególne fragmenty działalności Towarzystwa Uniwersytetów Robotniczych. W projekcie jest zorganizowanie Uniwersytetu Powszechnego oraz Domu Kultury Robotniczej. Dla łatwiejszego realizowania tych pięknych planów, TUR utrzymuje stałą łączność ze Związkami Zawodowymi oraz placówkami kulturalno-oświatowymi, jak np. „Czytelnik", który może się poszczycić wielką aktywnością w tym kierunku.

W części artystycznej wystąpili młodzi członkowie TUR-u. Nie można im odmówić pracowitości, ambicji i nawet pewnych wyników. Na program występów złożyły się wiersze, recytacje, śpiew oraz tańce w wykonaniu zespołu baletowego ob. Gryglewskiej. Silne wrażenie zrobił wiersz pt. „Powstanie". Szkoda tylko, że został odczytany przez recytatorkę, a nie wypowiedziany z pamięci. Humor reprezentowała ob. Malszek, naśladująca monolog utalentowanej Grygolanki z zespołu Teatru Wileńskiego pt. „Ona pierwsza". Najlepiej wypadły tańce. Wniosły one na scenę dużo życia, młodości, werwy i temperamentu w wykonaniu, a nawet techniki baletowej, jak np. w tańcu akrobatycznym. Inni wykonawcy wywiązali się z trudnego zadania zadowalająco. Jak na amatorskie, bezpretensjonalne popisy — nie można im niczego zarzucić. W antraktach przygrywała orkiestra Komendy Milicji Obywatelskiej.

Po części artystycznej goście zostali zaproszeni do zwiedzenia gmachu i samej świetlicy, główną atrakcją której były cenne i rzadkie książki dostarczone przez „Czytelnika".

## Przed premiera

Najbliższą premierą Teatru Polskiego w Bydgoszczy, będzie głośna sztuka Zofii Nałkowskiej „Dzień jego powrotu". Dramat ten, będący fundamentem całej twórczości Nałkowskiej odznacza się świetną budową, wysokim napięciem konfliktów i silną wymową sceniczną. Dramat typowo kameralny i dlatego tym bardziej zwarty, skończony w wyrazie i kształcie. Każda postać postawiona mocno, każda postać jest doskonałą rolą. I właśnie dlatego opracowanie sceniczne dramatu „Dzień jego powrotu" piętrzy duże trudności przed reżyserem, chcącym uniknąć szarży i przerysowania całości.

## Co robi T. P. Ż.?

*W 129 numerze „Ziemi Pomorskiej" przeczytałem wiadomość o Towarzystwie Przyjaciół Żołnierza. Nazwanie TPŻ jedną z bardzo pożytecznych organizacji społecznych jest rzeczywiście słuszne. Dlaczego jednak TPŻ nie przejawia w Bydgoszczy żywszej działalności, tego sobie wytłumaczyć nie mogę. Wiadomość bowiem, że na terenie Bydgoszczy istnieje TPŻ od kwietnia br. i na razie stanowi sekcję przy PCK nie daje podstaw do radowania się tym stanem rzeczy, nie daje dobrego świadectwa o tych, którzy tą sprawą zająć się powinni lub nawet — już się nią zajęli.*

*Bardzo ważną i pilną stała się w ostatnich tygodniach sprawa opieki nad zdemobilizowanym żołnierzem. Czy jest w tej chwili na terenie Bydgoszczy jakaś organizacja społeczna (nie państwowa), która by się zajmowała tą sprawą stale lub kierowała samodzielnie tym ogromnie ważnym zadaniem chwili?*

*Rząd przez powołane organa zainicjował już w początkach br. tworzenie organizacji TPŻ. Należy z tego wnosić, że szereg urzędów i instytucji otrzymał już dość dawno odpowiednie co do tego polecenia.*

*Musiała to być zatem istotnie ważna sprawa społeczna skoro zajął się nią Rząd. Dlaczego mimo to w Bydgoszczy o TPŻ nic nie słychać, nie wiadomo. W Łodzi, Poznaniu, Katowicach i Krakowie TPŻ wykazuje bardzo ożywioną działalność społeczną. Tak samo dzieje się w małych miasteczkach. W Uniejowie liczącym dwa i pół tysiąca mieszkańców, w kwietniu br. zebrano 51 tysięcy zł na pomoc rodzicom poborowych.*

*Dlaczego Bydgoszcz śpi? Przyczyna może leżeć w niezdolności stworzenia tej organizacji, gdyż niepodobna przypuścić, by brak zainteresowania losem żołnierzy powodowany był złą wolą miejscowych czynników odpowiedzialnych.*

*W imię właściwego stosunku do najbardziej demokratycznie czujących i jednocześnie potrzebujących pomocy Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza szerokich rzesz zdemobilizowanych żołnierzy i masy rodzin poborowych, należało by wydostać spod zielonego sukna odpowiednie instrukcje i zacząć wreszcie coś robić. Wysiłek w tej dziedzinie nie pójdzie na marne. Tysiące potrzebujących pomocy i opieki będą bardzo za nią wdzięcznie.*

*Stały czytelnik.*

## Szkoła specjalna w Bydgoszczy

Często słyszymy wśród niektórych rodziców narzekania na bardzo słabe postępy dzieci w nauce. Dalej—dziecko skarży się na ból głowy, jest popędliwe, wybuchowe, marudne, nerwowe, lub jest obojętne, apatyczne, bojaźliwe itp. Są to cechy zdradzające pewne defekty natury psychicznej lub też fizycznej dziecka.

Dziecko takie nie może dorównać poziomowi pracy swoich rówieśników — kolegów szkolnych. Bywa wyśmiewane, lekceważone, popychane i wreszcie, nie mając od nikogo pomocy, traci wiarę w swoje i tak nikłe siły, zamyka się w sobie, przekonane, o swej małowartościowości. W życiu jest zawsze na szarym końcu, w walce o byt zawsze przegrywa, i ostatecznie, jako niedorajda i człowiek niezaradny staje się ciężarem społeczeństwa.

Aby ułatwić rodzicom wychowanie i przygotowanie tego typu dziecka do samodzielności oraz zaradności w przyszłym jego życiu, uruchomiono w Bydgoszczy, z nowym rokiem szkolnym, szkołę specjalną. Praca w niej odbywa się pod kierownictwem sił specjalnie wykwalifikowanych. Ilość dzieci w klasach jest ograniczona, a nad całością czuwa kierownictwo szkoły, grono nauczycielskie, oraz stała opieka lekarza specjalisty.

Szkoła mieści się w dawnym gmachu przy ul. Dworcowej 78.

# Stefka z Moabitu

Młoda, dzielna Polka, Stefka Przybyłówna, o której pisał w „Głosie Wielkopolskim" znany poeta i dziennikarz śląski Edmund Osmańczyk, siedzi przede mną i z uśmiechem, opowiada o swej ucieczce z Moabitu, ciężkiego więzienia niemieckiego w Berlinie.

Aresztowana wraz z siostrą w listopadzie w 1942 r. w Berlinie, Przybyłówna wywieziona została stamtąd do Hamburga, gdzie przez trzy tygodnie była codziennie przesłuchiwana, czekając często cały dzień na badanie z twarzą zwróconą do ściany. Po przeprowadzeniu śledztwa przewieziono ją do więzienia w Berlinie na Aleksanderplatz, a po pięciu miesiącach umieszczono z siostrą w Moabicie, w celi na czwartym piętrze. Wiedziała, że nikt stamtąd nie wraca, że czeka ją i siostrę wyrok śmierci. Powstała więc myśl ucieczki.

Jedną z przegród zakratowanego okna wygięła nogą ile się dało i rozpoczęła conocny trening w przepychaniu się przez kratę, oczywiście nago. Głodziła się przy tym, gdyż każdy milimetr ciała odgrywał duże znaczenie. Przy tych ćwiczeniach zawisła kiedyś połową ciała na zewnątrz celi, nie mogąc się przedostać ani w jedną, ani w drugą stronę. Pomijając męki fizyczne, narażona była każdej chwili na przyłapanie przez kogoś ze służby, czy władz więzienia. Ciało, zwłaszcza klatkę piersiową miała czarną i obolałą od odgnieceń i poszarpaną od przepychania się.

Aby spuścić się z czwartego piętra na dół, szyła przez wiele miesięcy sznur z kołdry własnej i z pasów płótna, ucinanego przy każdej zmianie bielizny więziennej. Maszynę do szycia miała w celi, ponieważ zatrudniono ją szyciem bielizny. Sznur szyła zawsze w nocy, chowając go w dzień w siennik.

Po kilku miesiącach, na skutek bombardowania, przeniesiono ją z siostrą niżej, na trzecie piętro, gdzie otwór kratowy był o $1/2$ cm węższy. Dziewczyna o stalowej woli rozpoczęła trening na nowo, jeszcze bardziej bolesny. Siostra i więźniarki, z którymi komunikowała się podczas spacerów na podwórzu więziennym, znały jej zamiar ucieczki i mocno ją w nim utrwalały, uważając, że los jej jednej sprzyja, ponieważ żadna z pozostałych nie mogła przedrzeć się przez kratę.

W każdej wolnej chwili Przybyłówna obserwowała podwórze więzienne, aby orientować się jaka pora będzie najodpowiedniejsza dla ucieczki.

Przyszedł w końcu wyrok — obie z siostrą zostały skazane na śmierć. W dniu stracenia o god. 5,30 rano, na dwie godziny przed egzekucją, wydostała się z celi.

Powiada, że nie zapomni nigdy ostatniego spojrzenia swej siostry i stokroć wolałaby śmierć z nią razem, gdyby nie myśl o matce staruszce, nie mającej żadnej opieki.

Przecisnąwszy się przez kratę, ubrała się po zewnętrznej stronie okna i przywiązawszy do pasa buty i torbę do zakupów, spuściła się szybko na dół na szytym przez siebie sznurze.

Przebiegłszy przez podwórze więzienne, otoczone murem i gmachami sądu, przy pomocy okna okratowanego jednego z budynków, dostała się na wierzch muru więziennego, zakończonego drutem kolczastym i ostrym szkłem.

W chwili gdy chciała zeskoczyć, zatrzymał ją odgłos kroków dozorcy więziennego, który patrząc na nią, niewiadomo dlaczego odwrócił się i wyszedł z podwórza.

Zeskoczyła więc z prawie piętrowej wysokości muru więziennego z takim wstrząsem, iż zdawało jej się, że mózg wyskoczy. Znalazła się na podwórzu sądu. Tu wbiegłszy do ganku, łączącego gmach sądu z budynkami administracji więzienia, włożyła pantofle na nogi, zawiązała turban na głowie, a w rękę wzięła wypchaną papierem torbę do zakupów, o którą postarały się dla niej współtowarzyszki niedoli.

Uzbrojona na wszelki wypadek w wytrych, sporządzony ze śrubokrętu od maszyny do szycia, wybiegłszy z gmachu, przebiegła przez podwórze i dostała się do korytarza frontowego gmachu sądowego. Szukając wyjścia na ulicę natchnęła się na sprzątaczkę i nie tracąc zimnej krwi, oznajmiła jej, że przyszła zastąpić w pracy swoją chorą koleżankę. Ta zdziwiona, że tak późno przyszła, wyprowadziła ją na ulicę, wskazując sąsiednie wejście do gmachu. Dostawszy się do autobusu, Stefka odjechała. Ukrywała się u znajomych blisko dwa miesiące, do czasu zbombardowania mieszkania swych opiekunów.

Po pewnym czasie opiekunka Przybyłówny, postarawszy się o dwie przepustki, wywiozła ją na Pomorze do powiatu chojnickiego, skąd, tropiona przed wejściem Armii Sowieckiej, przyjechała do Bydgoszczy. Na początku czerwca, Przybyłówna wyjechawszy pod opieką Francuzów do Poznania, po wielu perypetiach spotkała się z matką, która w tym samym czasie przyjechała z Berlina.

To nie film widziany na ekranie kina. To przejście młodej dziewczyny, przeżyte przez nią w ostatnich miesiącach wojny.

**Ludmiła Godoszówna.**

## Komunikaty

— **Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej** zarządziło przeprowadzenie rejestracji niewidomych dzieci i dorosłych, zdolnych do reedukacji. W związku z tym, Wydział Opieki Społecznej miasta Bydgoszczy przeprowadza w dniach od 8 do 13 września 1945 r. rejestracje następujących niewidomych: a) dzieci i młodzieży w wieku od lat 4 do 18-tu umysłowo normalnych, zdolnych do zajęć w przedszkolu, lub nauki szkolnej i b) dorosłych kobiet i mężczyzn od 18 do 40-tu, którzy w późniejszym wieku utracili wzrok i wymagają specjalnego przeszkolenia jako niewidomi.

Wyżej wymienione osoby winny być zgłoszone w Wydz. Opieki Społecznej, Aleje 1 Maja 31 II ptr. pokój 10, w godz. od 9 do 12-tej.

— **Zarząd Miejski jako Władza Przemysłowa** I instancji przypomina, że zgodnie z regulaminem targowym Targi małe na Starym Rynku odbywają się każdego tygodnia w środy i soboty. Czas trwania targów ustalony jest do godziny 13-tej. Do tego czasu należy bezwzględnie opuścić teren targów. O ile dzień targowy przypada na wolny od zajęć dzień świąteczny, targ odbywa się w dniu roboczym, poprzedzającym dzień świąteczny. Na targu nie wolno prowadzić handlu starzyzną. Zakazuje się zatem na targu handlu używanymi już ubraniami, używanym obuwiem, używaną bielizną i pościelą i innymi używanymi przedmiotami z tkanin i metalu. Naruszający przepisy niniejszego zarządzenia będą usunięci przez Milicję Obywatelską i karani w trybie administracyjnym grzywną do 1000 zł wzgl. karą aresztu do dni 14.

Prezydent Miasta

— **Wydz. Opieki Społecznej m. Bydgoszczy** wzywa wszystkich pracowników wychowawczych i społecznych, obeznanych z pracą z dziećmi i młodzieżą, a nie zatrudnionych w swoim zawodzie, by zgłosili się w Wydz. Opieki Społecznej, Stary Rynek 1 II ptr. w terminie do dnia 10. 9. 1945 w godz. od 10—12-tej.

— **W dniu 14 i 15 września 1945 r.** odbędzie się ekshumacja zwłok pomordowanych Polaków w Skarczewach w wrześniu i październiku 1939 r. przez oprawców hitlerowskich. Rodziny pomordowanych członków prosimy o rozpoznawanie zwłok i wzięcie udziału w uroczystym pogrzebie, który odbędzie się w Skarczewach w dniu 16 września 1945 r.

— **Nadzwyczajne zebranie Koła Rodzicielskiego** przy Miejskim Gimnazjum Kupieckim i Liceum Handlowym odbędzie się w wtorek o godz. 18 w szkole przy ul. Nowodworskiej. Sprawa bardzo ważna.

— **Powiatowy Komitet Opieki nad Zdemobilizowanymi Żołnierzami** przy Starostwie Powiatowym Bydgoskim składa imieniem zdemobilizowanych żołnierzy podziękowanie ob. Janickiemu, notariuszowi z Bydgoszczy za złożoną na ten cel kwotę zł 1.000.

— **Wydział Opieki Społecznej miasta Bydgoszczy**, wzywa wszystkich pracowników wychowawczych i społecznych, obeznanych z pracą z dziećmi i młodzieżą, a nie zatrudnionych w swoim zawodzie, by zgłosiły się w Wydz. Opieki Społecznej, Stary Rynek 1, II ptr, (Schronisko dla niemowląt) w terminie do dnia 10 września 1945 r. w godz. od 10 do 12-tej.

— **Stronnictwo Pracy, Koło Małe Bartodzieje — Zimne Wody** zawiadamia, że zebranie Koła odbędzie się 9 września br. o godz. 10.30 w lokalu przy ul. Toruńskiej 156. Sympatycy i goście mile widziani.

— **Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci** zorganizowało przedszkole czynne cały dzień, dla dzieci rodziców pracujących. Przedszkole mieści się przy ul. Piotrowskiego nr 9. Zapisy odbywają się w biurze RTPD Jagiellońska 35 w godz. od 17—19. Przy zapisach należy przedstawić: metrykę, świadectwo szczepienia ospy i zaświadczenie pracy.

— **Uniwersytet Toruński.** Biura uniwersyteckie zostały przeniesione i mieszczą się obecnie w gmachu Zarządu Miejskiego, parter, pokoje 104—108.

— **Turniej śpiewaczy.** W Teatrze Polskim odbędzie się w poniedziałek 10. 9. br. o godz. 18.30 Turniej śpiewaczy z udziałem Heleny Michalskiej-Brzozowskiej, Haliny Ottoczko, Jerzego Granowskiego i Karola Koszeli. A więc wszyscy spotykamy się na „Turnieju śpiewaczym".

**Ogłoszenie**

Sąd Grodzki w Gniewie ogłasza, że złożyli wnioski rehabilitacyjne (art. 13 ustawy rehabilitacyjnej):

Jackowska Marta, urodzona 16. 1. 1905, zamieszkała w Gniewie. Kowalska Maria, urodzona 16. 7. 1880, zamieszkała w Gniewie. Radziejewska Maria, urodzona 22. 10. 1907, zamieszkała w Gniewie. Jagodzińska Helena, urodzona 21. 5. 1878, zamieszkała w Gniewie. Żeglarska Berta, urodzona 5. 6. 1873, zamieszkała w Gniewie. Żeglarska Krescencja, urodzona 15. 6. 1908, zamieszkała w Gniewie. Sedelke Katarzyna, urodzona 2. 10. 1878, zamieszkała w Gniewie. Ligmanowska Maria, urodzona 10. 8. 1887, zamieszkała w Gniewie. Conradt Wanda, urodzona 6. 8. 1887, zamieszkała w Gniewie. Lasecki Franciszek, urodzony 23. 7. 1876, zamieszkały w Gniewie. Behrendtowa Helena, urodzona 29. 10. 1905, zamieszkała w Gniewie. Szołtun Edward, urodzony 17. 10. 1873, zamieszkały w Gniewie. Marchlewski Jan, urodzony 17. 10. 1893, zamieszkały w Gniewie. Witowa Maria, urodzona 7. 9. 1883, zamieszkała w Gniewie. Wasielewski Jan, urodzony 25. 3. 1872, zamieszkały w Gniewie. Wróblewski Jan, urodzony 6. 1. 1884, zamieszkały w Gniewie. Pestka Józef, urodzony 28. 3. 1886, zamieszkały w Gniewie. Breiska Helena, urodzona 23. 10. 1894, zamieszkała w Gniewie. Rajska Maria, urodzona 27. 1. 1895, zamieszkała w Gniewie. Tiboa Fryderyk, urodzony 19. 5. 1872, zamieszkały w Gniewie. Rekowski Józef, urodzony 31. 12. 1895, zamieszkały w Gniewie. Rekowska Elżbieta, urodzona 2. 11. 1895, zamieszkała w Gniewie. Kleina Edmund, urodzony 31. 8. 1903, zamieszkały w Gniewie. Leszkowska Gertruda, urodzona 22. 9. 1908, zamieszkała w Gniewie. Hollmann Franciszek, urodzony 21. 8. 1900, zamieszkały w Gniewie. Höllmann Łucja, urodzona 11. 2. 1905, zamieszkała w Gniewie. Małkowska Maria, urodzona 2. 2. 1887, zamieszkała w Gniewie. Małkowska Halina, urodzona 6. 11. 1919, zamieszkała w Gniewie. Rajska Stefania, urodzona 6. 5. 1912, zamieszkała w Gniewie. Truszczyński Ulryk, urodzony 22. 4. 1908, zamieszkały w Gniewie. Truszczyńska Eryka, urodzona 22. 3. 1909, zamieszkała w Gniewie. Cybulska Małgorzata, urodzona 21. 3. 1924, zamieszkała w Gniewie. Radziejewska Anna, urodzona 18. 2. 1917, zamieszkała w Gniewie. Górska Rozalia, urodzona 10. 11. 1907, zamieszkała w Gniewie. Wiśniewska Łucja, urodzona 12. 12. 1914, zamieszkała w Gniewie. Krzyżanowski Józef, urodzony 28. 8. 1883, zamieszkały w Gniewie. Krzyżanowska Weronika, urodzona 24. 10. 1890, zamieszkała w Gniewie. Lobdowska Rozalia, urodzona 15. 4. 1892, zamieszkała w Gniewie. Truszczyńska Paulina, urodzona 25. 1. 1869, zamieszkała w Gniewie. Urbanowa Elżbieta, urodzona 6. 11. 1903, zamieszkała w Gniewie. Zawadzka Urszula, urodzona 25. 1. 1922, zamieszkała w Gniewie. Schönfeld Marta, urodzona 25. 10. 1914, zamieszkała w Gniewie. Krzyżanowska Bernardyna, urodzona 15. 10. 1918, zamieszkała w Gniewie. Kleinowa Marta, urodzona 1. 4. 1891, zamieszkała w Gniewie. Ciesielska Marta, urodzona 7. 10. 1892, zamieszkała w Dzierżążnie. Ciesielska Gertruda, urodzona 15. 4. 1914, zamieszkała w Dzierżążnie. Mania Edyta, urodzona 3. 9. 1903, zamieszkała w Szprudowie. Napiontek Leon, urodzony 12. 11. 1885, zamieszkały w Nicponi. Kleinschmidt Helena, urodzona 3. 12. 1879, zamieszkała w Gronowie. Ligman Klemens, urodzony 2. 9. 1908, zamieszkały w Piasecznie. Kiersznicki Jan, urodzony 22. 9. 1911, zamieszkały w Piasecznie. Kowalkowska Anna, urodzona 7. 3. 1891, zamieszkała w Międzyłężu. Pelzer Edwin, urodzony 30. 10. 1874, zamieszkały w Międzyłężu. Pelzer Stefania, urodzona 29. 6. 1892, zamieszkała w Międzyłężu. Vossberg Julianna, urodzona 28. 11. 1881, zamieszkała w Wlk. Garcu. Zielińska Gertruda, urodzona 20. 3. 1913, zamieszkała w Wlk. Garcu. Kalkowska Maria, urodzona 6. 1. 1890, zamieszkała w Międzyłężu. Radowska Marta, urodzona 21. 6. 1892, zamieszkała w Opaleniu.

Wzywa się wszystkie osoby, które wiedzą o szkodliwej działalności wyżej podanych względem Narodu Polskiego, aby o tym doniosły Sądowi w ciągu dni 30.

Gniew, dnia 27 sierpnia 1945 r.

Sąd Grodzki

# Otwieranie nowych szkół i kursów zawodowych

Kuratorium Okręgu Szkolnego przypomina, że wszelkie szkoły i kursy zawodowe podlegają naczelnemu kierownictwu Ministerstwa Oświaty a bezpośredniemu nadzorowi i kontroli Kuratora Okręgu Szkalnego. Wszelkie więc nowopowstające i nowopowstałe szkoły i kursy systematyczne zawodowe muszą spełnić warunki, przewidziane ustawą z dnia 11 marca 1932 r. (Dz. U. R. P. nr 33, poz. 343), inaczej ulegną zamknięciu. Kursy niesystematyczne, organizowane przez osoby prywatne, instytucje, zakłady pracy, organizacje i urzędy muszą wprzód uzyskać zezwolenie otwarcia. Zezwolenia wydaje Kuratorium na podstawie przedłożonego projektu organizacji kursu. Dokładniejsze wskazówki, co taki projekt ma zawierać, można otrzymać w Kuratorium, Wydział III, pokój 253.

## Wolne Posady nauczycielskie

Kuratorium Okręgu Szkolnego zawiadamia, że w okręgu jest jeszcze sporo wolnych posad nauczycielskich w szkołach powszechnych na wsi. Największe zapotrzebowanie wykazują pow.: chojnicki, świecki, lipnowski, lubawski i sępoleński. Szereg posad wakuje w powiatach: brodnickim, grudziądzkim, nieszawskim, rypińskim, szubińskim, tucholskim, wąbrzeskim, wyrzyskim i złotowskim. Prawie z reguły jest zapewnione mieszkanie i rola dla pierwszego i drugiego nauczyciela. Warunki komunikacyjne są dogodne.

## Sprostowanie

W numerze 144 „Ziemi Pomorskiej" w artykule „Z działalności Pomorskiej Izby Rzemieślniczej" zakradła się nieścisłość. Mianowicie w przedostatnim ustępie podano, że tytuł mistrza używać ma prawo rzemieślnik posiadający świadectwo czeladnicze po trzy letniej praktyce. Izba prostuje powyższy ustęp w sposób następujący: Zgodnie z przepisami Polskiego Prawa Przemysłowego samoistnie prowadzić rzemiosło może rzemieślnik, który ma prawo używać tytułu mistrza, a dalej rzemieślnik posiadający świadectwo nauki danego rzemiosła ukończonego złożeniem z pomyślnym wynikiem egzaminu czeladniczego w połączeniu ze świadectwem co najmniej 3-letniej pracy w charakterze czeladnika w danym rodzaju rzemiosła. Kształcić uczni natomiast może jedynie mistrz.

## Wyjaśnienie

W związku z notatką umieszczoną w „Ziemi Pomorskiej" w dniu 7 września br. Nr 151 „Drzewo zamiast węgla" zaszło nieporozumienie w tym sensie, że planowane są dostawy drzewa do miasta, lecz poza rozmowami wstępnemi sprawa ta nie została wyjaśniona w Dyrekcji Lasów Państwowych i P. K. P.

Niezależnie od tego nie rozwiązuje to zagadnienia problemu zaopatrzenia miasta w opał.

## Ze sportu

**Piłkarze milicji bydgoskiej biją MKS Toruń 6 : 1 (3 : 1)**

Na stadionie miejskim w Bydgoszczy odbyły się w piątek towarzyskie zawody piłkarskie pomiędzy milicyjnymi klubami Torunia i Bydgoszczy. Zwyciężył zdecydowanie MKS Bydgoszcz 5:1 (3 : 1), będąc drużyną o klasę lepszą. Do przerwy gra raczej chaotyczna, po zmianie ożywiła się. Akcje zyskują na celowości utrzymuje się jednak przewaga miejscowych. Na wyróżnienie zasługują Łasa, Gburczyk, Świrski (Bydgoszcz), a w drużynie toruńskiej Kamiński i Kubiak. Sędziował bez zarzutu ob. Podgórski.

**Ogólnopolski turniej piłkarski pocztowców w Bydgoszczy**

W dniach 15 i 16 bm. odbędą się w Bydgoszczy ogólnopolskie zawody piłki nożnej pod protektoratem ministra Poczt i Telegrafów inż. Kapelińskiego o puchar jego imienia. W turnieju bydgoskim zmierzą swe siły najsilniejsze zespoły piłkarskie okręgów pocztowych: Kraków, Katowice, Poznań i Bydgoszcz. Początek zawodów w dniu 15 bm. o godz. 16-tej, a 16 bm. o godz. 15-tej. Ze względu na dobry poziom techniczny przyjezdnych drużyn, turniej zapowiada się interesująco. (Kj.)

**Bokserzy organizują się**

Walne zgromadzenie Pom. Okr. Zw. Bokserskiego odbędzie się w Bydgoszczy w niedzielę, 30 bm. o godz. 10 w świetlicy ZWM przy ul. Marcinkowskiego 3. Delegaci poszczególnych klubów winni być zaopatrzeni w pisemne upoważnienie do działania w imieniu klubów z wyszczególnieniem delegata upoważnionego do oddania głosu (Kj.)

## Od Redakcji

Po raz ostatni przypominamy, że płatne komunikaty i ogłoszenia należy kierować wyłącznie pod adresem administracji „Ziemi Pomorskiej". Od dnia dzisiejszego redakcja przerywa odsyłanie administracji takich materiałów i przeznaczać je będzie z reguły do kosza.

## Zarządzenie

W myśl rozporządzenia Tymczasowego Zarządu Państwowego na Województwo Pomorskie w porozumieniu z Wydziałem Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego Pomorskiego, Starostwo Powiatowe, Referat Kultury i Sztuki zarządza co następuje:

1. Wszystkie instrumenty muzyczne na terenie powiatu bydgoskiego (fortepiany-„skrzydła", pianina, skrzypce, violoncelle, instrumenty dęte, drewniane i blaszane itd.) własne, opuszczone lub porzucone, będące w posiadaniu instytucji państwowych, samorządowych, osób wojskowych lub cywilnych muszą być zgłoszone w Starostwie Powiatowym — Referat Kultury i Sztuki ul. Słowackiego 7 pok. 25.

2. Zgłoszeniu podlegają również wszystkie instrumenty, które zostały dotychczas przydzielone przez b. Komisję Mieszkaniową, b. Urząd Meblowy lub Tymczasowy Zarząd Państwowy.

3. Przy zgłaszaniu własnych instrumentów należy przedłożyć dowody własności.

4. Przy zgłaszaniu instrumentów przyznanych do użytkowania należy przedłożyć dowód przyznania.

5. Zgłoszenie winno być podane na piśmie, z podaniem rodzaju instrumentu, firmy i jego numeru.

6. Termin zgłoszenia upływa z dniem 20-tym września włącznie.

7. Winni nie zgłoszenia w terminie podlegają karom, oraz konfiskacie instrumentu.

Starosta Powiatowy

## KRONIKA

### Nocne dyżury aptek

**Dziś dyżurują:**

Apteka **„Piastowska"**, Śniadeckich 51, tel. 22-42.

Apteka **„Przy Placu Teatralnym"**, Jagiellońska nr 27, tel. 19-62.

### Co grają w kinach?

**„Pomorzanin"** — „Rozwiedźmy się". Nadpr.: Tyg. Polski nr 24.

**„Wolność"** — „Była sobie dziewczynka". Nadpr.: Tyg. Polski nr 24.

**„Polonia"** — „W cieniu Krzyża". Nadpr.: Tyg. Polski nr 22.

**„Orzeł"** — „Trzej kadeci". Nadpr.: Tyg. Polski nr 23.

**„Bałtyk"** — „Była sobie dziewczynka". Nadprogram: Tyg. Polski nr 24.

Początek seansów o godz. 16 18-tej, w niedzielę i święta o godz. 14, 16 i 18.

### Teatr

Dziś w Teatrze Polskim przy Al. 1 Maja 68. Komedia muzyczna w 3-ch aktach Jamesa Montgomery'ego pt. „Dzień bez kłamstwa"

Poniedziałek, dnia 10. 9. w Teatrze Polskim przy Al. 1 Maja 68 turniej śpiewaczy znanych artystów: Heleny Michalskiej-Brzozowskiej — sopran, Haliny Ottoczko — mezzo-sopran, Jerzego Granowskiego — tenor, Karola Koszeli — bas-baryton.

Początek punktualnie o godz. 18-tej. Kasa teatru czynna od godz. 10—12 i od godz. 14—18-tej.

**Program Rozgłośni Pomorskiej**
**na niedzielę dnia 9 września 1945 r.**
**Bydgoszcz na fali 284 m**

8.00 Transmisja z Warszawy — audycja informacyjna. 8.30 Transmisja z Warszawy — audycja dla wsi. 9.00 Transmisja z Warszawy — muzyka z płyt. 10.30 Transmisja z nabożeństwa dziękczynnego byłych więźniów politycznych z kościoła św. Piotra i Pawła w Bydgoszczy. 12.00 Transmisja z Warszawy — audycja informacyjna, koncert, teatr wyobraźni, muzyka obiadowa, przegląd tygodniowy i kronika kultury. 15.00 Koncert muzyki ludowej z płyt. 15.30 Kwadrans literacki — Fragment powieści Wł. Reymonta „Pęknięty Dzwon". 15.45 Przegląd prasy. 15.50 Wiadomości miejscowe. 16.00 Koncert ork. salonowej Polskiego Radia pod dyr. Michała Relskiego. 16.20 „Pokrzywy nad Brdą". 16.35 Ciąg dalszy Koncertu ork. Polskiego Radia. 17.00 Transmisja z Akademii „Dnia byłych więźniów politycznych" sprawozdawca mgr Juliusz Boguski. 19.00 Transmisja z Warszawy — uśmiech i piosenka, radiokronika, koncert, audycja dla Polaków za granicą, skrzynka poszukiwania rodzin za granicą, reportaż. 22.00 Wiadomości bieżące. 22.10 Komunikat sportowy. 22.15 Wieczór tang i walców z płyt. 23.00 Tr. z Warszawy — audycje informacyjne.

† p.

Teraz dopiero otrzymaliśmy smutną wiadomość, że nasz ukochany najstarszy syn, brat, wnuk siostrzeniec bratanek i kuzyn śp.

**Bernard Szczech**
kapral Wojsk Polskich

poległ dnia 16. IX. 44 r. za wolność Ojczyzny, przeżywszy lat 21. Spoczywa na Pradze (Warszawa).

W ciężkim smutku pogrążona

**Rodzina**

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w Sałno Byszewie dn. 16. IX 1945 r.

## OGŁOSZENIE PRZETARGU

Oddział Drogowy PKP Bydgoszcz (Dworzec osobowy) ogłasza przetarg na wykonanie robót: a) zduńskich, b) dekarskich i c) szklarskich, według cen jednostkowych na cały bieżący sezon budowlany na poszczególnych rejonach wykonania tych robót tj. w rejonie Bydgoszczy, Bydgoszcz-Wschód, Nakło, Piła, Więcbork, Terespol.

Ślepe kosztorysy, warunki wykonania robót oraz wzór umowy można otrzymać w Oddziale Drogowym PKP Bydgoszcz, dworzec osobowy I piętro, pokój 12.

Oferty w zapieczętowanych kopertach z napisem „Oferta na roboty. . . . . . do przetargu na dzień 13. 9. 1945 r." należy składać w wyżej wymienionym pokoju do godziny 12.00 ad a) do dnia 13. 9., ad b) do dnia 13. 9., ad c) do dnia 13. 9. w których to dniach nastąpi komisyjne otwarcie ofert.

Do oferty należy dołączyć kwit z wpłaconego wadium w Urzędzie Skarbowym wzgl. w Kasie Stacyjnej PKP lub list gwarancyjny Banku w wysokości 1.000 złotych.

Zastrzega się prawo wyboru oferenta i unieważnienie przetargu bez podania powodu.

O wykonanie tych robót mogą się ubiegać jedynie mistrze danego fachu.

## 5.000 zł nagrody

za wskazanie sprawcy kradzieży i **ODNALEZIENIE SAMOCHODU** osobowego marki B. M. W., limuzyna 4-osobowa, dwudrzwiowa, koloru szarego, błotniki koloru jaśniejszego, z tyłu waliza z kołem zapasowym na wierzchu. Miejsce połączenia walizy z karoserią spawane. Miejsce spawania zamalowane kolorem szarym, jaśniejszym od koloru karoserii. Wewnętrzne obicie nad tylnym siedzeniem w prawym rogu łatane. Blok motoru z prawej strony spawany grubym szwem pionowym. Nr silnika 69 003, Nr rejestracyjny A. 50 895. Samochód skradziono z warsztatów samochodowych Komit. Wojew. PPR w Bydgoszczy przy ul. Grudziądzkiej 5 w nocy z 4 na 5 września. Zgłoszenia: Bank Gospodarstwa Krajowego w Bydgoszczy, ul. Warmińskiego 18, róg Dworcowej 24.

## NOWOŚCI WYDAWNICZE „CZYTELNIKA"

Julian Przyboś — Miejsce na ziemi. Poezje. . . . Zł 95,—
Prof. Stanisław Łempicki — Słowo o Grunwaldzie...
Długosz. Staroświecka pieśń. Jan z Wiślicy.
Niemcewicz. Słowacki. Sienkiewicz. . . . . „ 30,—

Dotychczas nakładem „Czytelnika" ukazały się następujące wydawnictwa książkowe:

Chłopska Reforma Rolna . . . . . . . . . . . Zł 12,—
A. Horak — Wojna polsko-niemiecka 1939 r., wyd. 2-gie „ 12,—
L. Krzemieniecka — Kariera Franka Żyrafy . . . „ 50,—
St. Litauer — Zmierzch „Londynu" . . . . . . . „ 15,—
Majdanek. Rozprawa przed specjalnym sądem karnym w Lublinie . . . . . . . . . . . . wyczerpane
Majdanek. Teka graficzna Z. Tołkaczewa . . . wyczerpane
T. Ostrowski. — Więźniowie, czapki zdjąć! . . wyczerpane
E. Zarembina — H. Ożogowska, Z. Batorowicz — Czytamy I. . . . . . . . . . . . . . Zł 5,—

Do nabycia we wszystkich księgarniach

### Zawiadomienia

**Pomorska Okręgowa Izba Farmaceutyczna** w Bydgoszczy zawiadamia, że Okręgowa Izba Aptekarska w Poznaniu przystępuje do organizowania kursów prowizorskich przy Uniwersytecie w Poznaniu. Pomocnicy aptekarscy, którzy zamierzają wstąpić na kursa prowizorskie winni skierować wnioski do Okręgowej Izby Aptekarskiej w Poznaniu, ul. Marszałka Focha nr 41. Pomorska Okręgowa Izba Farmaceutyczna w Bydgoszczy. (1613

**FABRYKA WALIZEK**
ZBOŻOWY RYNEK 6
wejście z ul. Wiatrakowej
poleca:
walizki, kufry, torby, rańce
Specjalność: walizki kolekcyjne
kupuje:
tekturę, fibre, ceratę,
i wszelkie okucia walizkowe

### Wolne posady

**Pomoc** domowa potrzebna od zaraz. Warunki dobre. Paderewskiego 3/8. (1645

**Spółdzielnia Inżynierska** w Bydgoszczy, Chodkiewicza 21 przyjmie od zaraz robotników, murarzy, cieśli. Dobre wynagrodzenie. (1571

**Krawcy** za dobrym wynagrodzeniem potrzebni. Jankowski, Śniadeckich 2. (1592

Potrzebni dzielni **elektrycy** samochodowi, nawijacze wzgl. nawijaczki, ślusarz i tokarz.

**2 pomocników** i ucznia (do magazynu) branży spożywczo-kolonialnej poszukuje Fa. B. Kentzer i Ska., Al. 1 Maja 42.

Wykwalifikowaną **buchalterkę**, umiejącą pisać na maszynie poszukuje Fa. B. Kentzer i Ska., Al. 1 Maja 42. (1618

**Zegarmistrz** samodzielny potrzebny. Dobre warunki. Zgłoszenia Mieczysław Langner, Al. 1 Maja 143. (1573

**Pośrednik handlowy**
poszukuje zastępstwa
Fabryki świec
i oleju jadalnego
B. Piotrowski, Król. Jadwigi 9, m. 6

**Jelita** sztuczne i naturalne
saletra - azotrit (nitrit)
sól konserwowa,
farbki do wędlin
najtaniej w firmie
„BOS"
Handel jelit
i sprzętu rzeźnickiego
Łódź Raawańska 53
tel. 150-96

**Kwalifikowani** pracownicy do Fabryki Papy, dekarze, kamieniarze potrzebni. Zgłoszenia: Fabryka Papy, Piła, ul. Okrzei nr 15. (1673

**Potrzebna** pani, samotna, od lat 35, do prowadzenia gospodarstwa domowego. Od 5 po poł. Barczewski, Piękna 22.

Prof. Ewa Dan-Zuczkowska
Art. Opery Hieronim Zuczkowski
udzielają
**LEKCJI ŚPIEWU,**
Korepetycje pieśni
i arii operowych
metodą szkoły włoskiej
„BEL CANTO"
Zgłoszenia ul. Nakielska 58/4
godz. 15—18.

**Stolarzy,** murarzy, cieśli i robotników przyjmie Antoni Jaworski, Jagiellońska 99a. (1589

**Stolarzy** poszukuje się. Zgłoszenia Dworcowa 22, I p. (1651

**Dekarze,** robotnicy, uczniowie potrzebni, za wynagrodzeniem i premią. B. Wiśniewski, mistrz dekarski, Bydgoszcz, Libelta 2/3. (1633

**Pomocnica** domowa na stałe lub przychodnia poszukiwana. Paderewskiego 3/1.

**Kobieta uczciwa,** pracowita potrzebna na wieś do prowadzenia kuchni i małego gospodarstwa. Warunki dobre. Jasińska, Ostrowite, poczta Smętowo, Młyn. (1652

**Krawcowa** Ostrowska z Wilna przyjmuje robotę. Ceny dostępne. Kordeckiego 16/3. (1567

Inspektorat Majątków Państwowych Urzędu Ziemskiego Złotów poszukuje **referenta** rolniczego. (1565

**Radiotechnik** potrzebny od zaraz; warunki dogodne. Zgłoszenia do firmy J. Lipczyński, Inowrocław, Paderewskiego 7.

### Poszukuje posady

Mistrz ciesielski i murarski, w starszym wieku, poszukuje odpowiedniej posady. Wykonuje plany i kosztorysy. Oferty „Czytelnik" pod „1569".

**Kupiec,** przedstawiciel branży papierniczej, rzutki, dobry organizator poszukuje posady kierownika zakupu lub sprzedaży ewtl. magazyniera. Branża obojętna. Oferty do adm. „Ziemi Pomorskiej" pod „1623".

**Doświadczony** szofer-ogrodnik-traktorzysta poszukuje odpowiedniej posady. Oferty pod „123". (1664

**Młoda panienka** szuka pracy — znajomość biurowa, kasowa. Oferty „Ziemia Pomorska" pod „1614".

**Krespondentka,** znająca angielski i niemiecki poszukuje posady. Oferty do „Czytelnika" pod „Korespondentka". (1574

**Wiolonczelista** poszukuje posady; może wyjechać. Adres: Piła, Tucholska 1, Klimecki.

**CAFÉ CLUB**
dancing
varieté
Codziennie doskonały program
Otwarty od godziny 21
ulica Marcinkowskiego 14,
telefon 29-52

**Inteligentna,** z kilkuletnią praktyką, poszukuje posady biuralistki, magazynierki lub ekspedientki; chętnie wyjedzie. Oferty z podaniem warunków: adm. „Ziemi Pomorskiej" pod „Wołynianka". (1615

**Ogrodnik-pszczelarz,** samotny, poszukuje posady. Oferty admin. „Ziemi Pomorskiej" pod „1618".

Panna przyjmie **posługi** z gotowaniem lub bez. Oferty administracja „Ziemi Pomorskiej" pod „RG". (1648

Poszukuję posady **portiera,** z pokojem i kuchnią. Oferty do „Czytelnika" pod „Ślusarz".

### Pokoje wolne

Wynajmę pokój, centrum, tylko bardzo solidnemu. Oferty „Ziemia Pomorska" — „1661".

**Pokoje** ładne noclegowe dla przejezdnych. Ul. Cieszkowskiego 4, m. 4. (1570

### Pokoje poszukiwane

**Pokoju** umebl. poszukuje kupiec. Oferty do „Czytelnika" pod „wypłacalny". (1629

**Dwóch pokoi** na biura handlowe poszukuję; centrum. Oferty do „Czytelnika" pod „Texil". (1630

**Pokoju** umeblowanego, śródmieście, poszukuje pracujące bezdzietne małżeństwo. Oferty: Al. 1 Maja 71, Popiel, (Konserwatorium). (1608

**Pokój** lub dwa z kuchnią poszukuję. Oferty do administracji pod „Krosno". (1640

Poszukujemy zaraz 3—2 pokojowe **mieszkanie** z wygodami, pokryjemy koszta remontu. Firma „Alfa", Garbary 3. (1620

### Mieszkania szuka

Poszukuję **mieszkania** 3-pokojowego z kuchnią. Warunki do omówienia. Oferty do „Czytelnika" pod „Lucyna". (1626

### Zguba

**Unieważniam** zgubioną kartę i zaświadczenie ewakuacyjne Witolda Kulikowskiego, Bydgoszcz, Szczecińska 8. (1662

**Unieważniam** zgubione dokumenty 5 bm. Stanisława Banas, Objazdowa 2/7. (1590

**Zgubiono** torebkę z dokumentami. Oddać za wynagrodzeniem. Stefania Zająkała, ul. Ułańska 17. (1642

### Poszukiwania

Aftamińska Janina, Bydgoszcz, Rycerska 10 poszukuje matkę **Julię Garczyńską, Zdzisława Wencla, Annę Hil.** (1631

**Aleksandra Zajączkowska** z Wilna poszukuje synów Aleksandra i Eugeniusza Zajączkowskich. Zgłoszenia: Szczecinek, Zielona 8. (1628

**FOTO-APARATY**
kino 16 mm
przybory-klisze-chemikalia-papier
kajaki-motorki
poleca — kupuje
Składnica Fotograficzno-Sportowa
Bydgoszcz Gdańska 65 tel. 2965

### Kupno

Kupię męski garnitur pierwszorzędny stan, lub kupon. Ossolińskich 19, parter. (1578

**Blachy mosiężne,** miedziane, pręty mosiężne okrągłe, kwadratowe, prostokątne kupuje fabryka inż. Ciszewski, Bydgoszcz, Sobieskiego 1. (1533

**Książki** garbarsko-chemiczne zakupi Pierwsza Państwowa Fabryka Skór w Bydgoszczy, ul. Garbary 2 (dawn. L. Buchholz). (1545

**Zakupimy** większą ilość silników 3-fazowych na 500 Volt, o mocy 0,35 do 80 KW, zwarte i pierścieniowe. Centrala Dostaw Hutniczych, Oliwa, Al. Grunwaldzka 528. (1231

**Psa** ostrego kupię. Roman Lewandowski, Al. 1 Maja 16.

**Kupuję** woski, parafinę, terpentynę, kalafonię. „Kremalin" Chemiczno-techniczna Fabryka Bydgoszcz, Bocianowo 25. (1414

**Sypialnię** nowoczesną, kuchnię oraz motocykl 100 kupię. Skład maszyn, Pomorska 21, wejście Śniadeckich. (1617

**Kożuch** dla stróża kupimy. Matejki 2. (1670

### Sprzedaż

**Maszyny** do szycia, wózki dziecięce sprzedaje — kupuje skład, ul. Pomorska 21. 1117

**Sprzedamy** 1500 kg siarczanu miedzi. Oferty z ceną do firmy „Kabel Polski", Bydgoszcz, Fordońska 112. (1655

**Sypialnię** nową, nowoczesną sprzedam. Jagiellońska 46a, Restauracja. (1603

Nowoczesną nową **maszynę** do szycia sprzedam. Ul. Dworcowa 70, podwórze. (1604

Zamknięcia miesięczne
**do podatku**
Paweł Dąbrowski
Biuro bilansów i organizacji księgowości
Kopernika 15/2
godz. 10—13 telef. 31-20

Maszyny do szycia sprzedaje — kupuje skład maszyn, Pomorska 21, wejście Śniadeckich. (1616

Sprzedam **prasę** do wyciskania oleju z kociołkiem, napęd ręczny. Przetwórczość 1200 kg rzepaku na dobę. Wiadomość ul. Kijowska 24/3. (1668

**Radio - odbiornik** „Philips" 220—120 V sprzedam. Szczepański, Kijowska 6. (1624

**Urządzenie** sklepowe na sprzedaż. Zgłoszenia Dworcowa 5, skład. (1512

**Okazyjnie** sprzedam lisa srebrnego (kołnierz); godz. 16—18, Plac Poznański 2, m. 3.

Sprzedam **lisa** srebrnego, jesionkę męską materiał czarny. Bocianowo 39, m. 3. (1649

**BEWI**
z Kotkiem Poznań
najlepsza pasta do obuwia
Generalna reprezentacja ze składnicą w Bydgoszczy na Inowrocław, Pomorze i odzyskane tereny
B. PIOTROWSKI, Bydgoszcz
Król. Jadwigi 9/6

**Czytelni** sprzedam około 300 tomów beletrystyki. Oferty „Ziemia Pomorska pod „Beletrystyka". (1576

**Motor** na prąd, 10-K, sprzedam. Oferty do administracji pod nr „1675".

**Sprzedam** maszynę trykotarską 8/80. Chrobrego 20, m. 3.

Sprzedam **futro** damskie, karakuły, eleganckie futro męskie. Królowej Jadwigi 15/1. (1665

Sprzedam **radio** 4-lampowe, prąd zmienny. Wiadomość ul. Ułańska 26. (1595

Sprzedaż skrzyń różnych rozmiarów, gotowych, na zamówienie. Fabryka Skrzyń, Babia Wieś 25, tel. 22-54. (1582

Sprzedam **barak** z parcelą. Adres wskaże administracja „Ziemi Pomorskiej". (1612

**Roentgen** dentystyczny na sprzedaż. Informacje piśmienne W. Kurkowski, Toruń, Mickiewicza 118, m. 3.

**Sprzedam** szafę do rzeczy, kanapy i kredens, Aleje Mickiewicza 9, m. 4. (1642

**Sprzedam** luksusową sypialnię, tapczan, dywan niebieski 14 m², zegar. Cieszkowskiego nr 7, m. 4. (1660

Sprzedam **sukienki,** płaszcz damski. Ul. Cieszkowskiego 4, m. 4. (1638

Sprzedam **płaszcz** zimowy męski — 2.000 zł, dwie kołdry — 1.600 zł. Bocianowo 39/2, godz. 15—18. (1634

**Wszelkie dodatki i ozdoby do mundurów**
dla Wojska, Marynarki, Kolei, Poczty, Harcerstwa i t. p.
guziki, dystynkcje, godła państwowe do czapek,
ścienne oraz wszelkie stosowne upominki na wszystkie
okazje o cenach konkurencyjnych poleca
Spółka Handlowa „OZDOBA"
Bydgoszcz, Śniadeckich 2
Odsprzedawcom wysokie rabaty!

### Zamiany

**Zamienię** do wyboru krowę i warchlaka na konia. Kątha, Lubiewo. (1671

**Zamienię** 4 pokoje nowoczesne, ul. Chwytowo, na 2 lub 3 w centrum. Wiadomość Dworcowa 12, „Bławat". (1606

**Mieszkanie w centrum** przy Al. 1 Maja koło kina „Pomorzanin", 3 pokoje z kuchnią zamienię na 2 pokoje z kuchnią. Adres w „Czytelniku". (1577

**Zamienię** 3-pokojowe mieszkanie na 4—5 pokojowe w centrum. Sieradzka 13/1. (1667

### Różne

**Sklep** w centrum poszukuję. Pośrednictwo wynagrodzę. Oferty do administracji „Ziemi Pomorskiej" pod „1583".

**Kucharka** na uroczystości rodzienne poleca się. Oferty admin. „Ziemi Pomorskiej" pod „LS". (1646

**Kradzież.** Przy ul. Warmińskiego 18 skradziono 4 września wcześnie rano żelazną beczkę 200-litrową, jasną, z dekalinem (ca 100 l). Zauważono ręczny wózek z czerwoną plachtą. Za odnalezienie 1.000,— zł nagrody. Zgłaszać u dozorcy.

Poszukuję wspólniczki, starszej samotnej pani, możliwie posiadającej własny zakład fotograficzny. Oferty admin. „Ziemi Pom." pod „Fotograf". (1622

**Chcesz** mieć piękne zdjęcie, sfotografuj się w zakładzie art. fotograficznym „Viol", Bydgoszcz, ul. Św. Trójcy 21. (1669

**Stenografii** uproszczonym systemem wyuczam gruntownie w ciągu jednego miesiąca. Dworcowa 73/17, od godziny 17-tej. (1511

**Praczka-prasowaczka** poleca się. Adres wskaże administracja „Ziemi Pomorskiej". (1647

Fa. Magneto, warsztaty elektrotechniczne, Królowej Jadwigi nr 27. (1660

**Lekcje** angielskiego, francuskiego. Zgłoszenia 20 Stycznia nr 22/7 od 1-ej—4-ej, od 19-ej —20-ej. (1450

**Poszukujemy** surowców do fabrykacji cukierków: syrop kartoflany, cukier, mleko w proszku (chude, pełne i śmietanę), wanilię w proszku w różnych gatunkach. Marcinkowskiego 1, tel. 21-84. (1539

**Dentexim** — sklep materiałów dentystycznych, Gdańsk-Wrzeszcz, Al. Marszałka Rokossowskiego 37. (1584

Prawidłową — Praktyczną
**Księgowość**
zakłada — prowadzi — sprawdza
Paweł Dąbrowski
Biuro bilansów i organizacji księgowości
Kopernika 15/2
Godz. 10—13 Telefon 31-20

**Uwaga fotografiści !!!**
Firma nasza posiada wyłączne przedstawicielstwo
Bydgoskiej Fabryki Papierów
Błon fotograficznych
na woj. Pomorskie
Sprzedaż - hurt i detal
JUPITER
Bydgoszcz Stary Rynek 20
tel. 19-65

**Jasnowidz** „Mirosław" przybył z Wilna. Przepowiada za pomocą intuicji i wyczucia o nieobecnych z fotografii. Przyjmuje od 3—6-tej. Mazowiecka 11/6. (1607

**Uwaga! Uwaga!** W sobotę i niedzielę sensacyjny program The Honikas w Kawiarni „Bristol", Aleje 1 Maja 105. (1599

**Udzielam** lekcji języka francuskiego. Sowińskiego 6, m. 6.

**Mam** sklep przy Al. 1 Maj w dobrym punkcie. Czekam propozycji. Oferty do „Ziemi Pomorskiej" pod „R". (1621

**Wypożyczalnia** książek otwarta. Zamojskiego 4/4. (1541

**Irysy,** śmietankowe, pomadki, keksy, pierniki, po cenach fabrycznych Bydgoszcz, Marcinkowskiego 1. (1327

**Wypożyczalnia** książek i nut otwarta. Plac Wolności 3, m. 4.

Kto sprzeda **pianino?** Zgłosić: Śniadeckich 6, m. 2. (1591

**Unieważniam** skradzione dnia 31. 8., dworzec główny Bydgoszcz, dokumenty z portfelem. Bolesław Hanas. (1609

**Unieważniam** skradzione, dworzec Bydgoszcz, 4 bm., dokumenty, wykaz PKP. Kubera Wawrzyniec, Aleje 1 Maja 186, m. 2. (1601

**„KREMALIN"**
niezrównanej jakości
pasta do obuwia
Chemiczno-techniczna Fabryka
Bydgoszcz

**Unieważniam** zaginione dokumenty z Niemiec. Zwrot wynagrodzę. Bojarski Antoni, ul. Projektowana przy Ziemskiej 10.

**Unieważniam** skradzione dokumenty, zwolnienie z niewoli. Langowski Jan, Bydgoszcz, Szczecińska 25. (1586

**Unieważniam** zaginione zaświadczenie pracy. Monika Maciejkowska, Bydgoszcz, Ugory nr 8. (1635

**Skradzione** dokumenty na nazwisko Gertruda Dziaszyk unieważniam. (1572

**Torby szkolne**
śniadaniówki, walizki
poleca firma
„WAWEL"
Bydgoszcz, Długa 22

**Unieważniam** legitymację Milicji Wojewódzkiej. Zenon Konieczka, Pomorska 10. Zwrot wynagrodzę. (1644

Unieważniam kartę rejestracyjną na nazwisko Marian Gliniecki, Śliwice, pow. Tuchola.

### Podziękowania

**Podziękowanie.** Za dowody szczerej przyjaźni jak i za liczne telegramy, kwiaty i prezenty w dniu naszego ślubu, składamy tą drogą wszystkim krewnym, przyjaciołom i znajomym najserdeczniejsze podziękowanie, ofiarując przy tej okazji na wdowy i sieroty „krwawej niedzieli" 500 zł. T. Jakubowscy. (1598

E-3226

Adres Administracji: Bydgoszcz, Jagiellońska 31, tel. 1564
Adres Redakcji: Bydgoszcz, Jagiellońska 37 — tel. 1361
Prenumerata miesięczna: 30 zł

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12—12.30
Sekretariat Redakcji czynny codz. od godz. 9—12
Nadesłanych rękopisów Redakcja nie zwraca

Cennik ogłoszeń: drobne — 5 zł za wyraz W niedzielę i święta — 8 zł. Dla poszukujących pracy i rodzin zniżki. Urzędowe przetargi, nekrologi — 7 zł za 1 mm szpalty. Za termin ogłoszenia nie przyjmujemy odpowiedzialności.

Redaguje Kolegium. Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik", Bydgoszcz, Jagiellońska 31 — tel. 1564